Środa, 28 kwietnia 1937 - Nr. 98
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Zgon symbolicznej postaci ziem zachodnich

„Polonia Restituta“ na trumnie Drzymały

Poznań, 27. 4. (PAT.) Z Wyrzyska donoszą: W swej osadzie w Grabowie pod Miasteczkiem zmarł po dłuższej chorobie. w 80-tym roku życia śp. Michał Drzymała.

Śp. Michał Drzymała otrzymał po śmierci odznaczenie „Polonia Restituta“. Trumnę ze zwłokami udekoruje naczelnik Urzędu Wojewódzkiego w dniu pogrzebu.

P. Prezydent miasta Poznania płk. Erwin Więckowski polecił zarządowi miasta wysłanie delegacji na pogrzeb śp. Michała Drzymały do Miasteczka i złożenie wieńca w imieniu stolicy Wielkopolski.

Historia śp. Michała Drzymały, którego nazwisko zasłynęło przed 33 laty nie tylko na ziemiach polskich, lecz w całym cywilizowanym świecie, jest niejako symbolem hartu ludu wielkopolskiego w walce z uciskiem zaborcy.

W r. 1904 ubogi gospodarz polski Michał Drzymała w Podgradowicach pod Rakoniewicami w pow. wolsztyńskim zamierzał na własnej parceli kilkumorgowej zbudować dom własny. Rząd pruski odmówił mu prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał on zezwolenie osiedleńczego.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo, że cierpiał skrajną nędzę, nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej, odrzucając ofiarowane pieniądze. Kupił on wtedy od cyganów wóz na kołach i w nim zamieszkał wraz z rodziną, nie opuszczając swej parceli. Społeczeństwo polskie, współczując głęboko nad losem swego brata, mieszkającego w wozie cygańskim, pospieszyło Drzymale z pomocą. Dzięki ofiarności publicznej, Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i swej rodziny nowy biało - zielony wóz, do którego wstawił piec, dzięki czemu mógł przygotowywać strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy.

Na bohaterskiego chłopa posypały się grzywny. Nie złamało to w nim ducha. Nie chcąc płacić grzywien władzom zaborczym, odsiadywał liczne kary. Gdy mu zabierano przemocą piec, Drzymała kupował drugi i z wozu nie ustąpił, ani też nie sprzedał swej ziemi. Tak przetrwał wszelkie zakusy hakatystów i doczekał się wolnej Polski.

W r. 1927 Sejmik Wojewódzki w Poznaniu przyznał 70-letniemu już wówczas Drzymale zasiłek roczny. W następnym roku zaś otrzymał on osadę od Państwowego Banku Rolnego w Grabownie w pow. wyrzyskim. Tu też dokonał po długich cierpieniach żywota. Pogrzeb śp. Michała Drzymały odbędzie się w dniu 29 kwietnia rb. w miejscowości Miasteczko pod Wyrzyskiem.

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI MÓWI:

Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie.

Obrady przedstawicieli miast polskich



Zdjęcie nasze przedstawia P. Premiera gen. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego w momencie wygłaszania przemówienia.

Polski chłopiec w gdańskim areszcie

Gdańsk w walce z polską szkołą

Jak czynniki gdańskie przystępują do wynaradawiania dzieci polskich, świadczy poniższa i wręcz niesamowita historia z pewnym chłopcem, **synem p. Cz. z Emaus.**

Chłopiec ten **uczęszczał do szkoły niemieckiej i niedawno został zgłoszony przez swego ojca do nowo otwartej szkoły polskiej im. Marsz. Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku.** Kierownik szkoły polskiej — zgodnie z przepisami — powiadomił o fakcie tym listem poleconym kierownika szkoły niemieckiej, aby wobec zapisania chłopca w szkole polskiej skreślono go z listy szkoły niemieckiej. Sprawa wydawała by się więc już załatwioną.

Tymczasem czynniki gdańskie widać inaczej na tę sprawę zapatrują się, skoro w sprawę wtrąciła się policja.

Ub. soboty, kiedy chłopiec szedł do szkoły, zastąpił mu drogę **policjant z psem** i spytał go dokąd idzie. Kiedy chłopiec odpowiedział, że **do szkoły polskiej, przemocą odprowadził go do szkoły niemieckiej w Emaus.** Chłopiec z płaczem powrócił do domu, wobec czego rodzice zgłosili się z nim w Macierzy Szkolnej i wypadek ten przedstawili do protokółu.

W poniedziałek, chłopiec był w szkole polskiej jak zwykle, lecz onegdaj, we wtorek, kiedy do szkoły szedł z matką, znowu **zaczepił ich żandarm i obojga odstawił do komisariatu policyjnego,** gdzie chłopca zatrzymano w areszcie, matkę zaś zwolniono, **by przedłożyła dowód, iż szkoła polska Macierzy jest równauprawnioną ze szkołami niemieckimi Senatu.** Kierownik szkoły polskiej natychmiast wydał żądane zaświadczenie, mimo to jednak policja chłopca z aresztu **nie zwolniła,** zatrzymując go tam nadal.

Powyższy wypadek nie jest jedynym Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy władze senackie Gdańska, które niby zgodziły się na posyłanie dzieci do szkoły polskiej kilkudziesięciu Polakom, teraz mimo wypełnienia wszelkich formalności stosują szykany policyjne by w ten sposób **zmusić Polaków do posyłania dziatwy do szkół niemieckich.**

Postępowanie takie nie wymaga komentarzy. Przypuszczamy, że powołane po temu czynniki polskie zajmą odpowiednie stanowisko.

Wyrok na gdyńskich przemytników dewiz

Sąd Okręgowy w Gdyni wydał wczoraj wyrok w największym z dotychczasowych procesów dewizowych w Gdyni, przeciw 7-miu członkom szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem walut przez granicę polsko-gdańską oraz uprawiała nielegalny handel walutami. (O aferze tej donosiliśmy szczegółowo przed kilku dniami).

Mocą dzisiejszego wyroku skazani zostali: Chil Majer Urbach na 4 lata więzienia, 100 tys. zł. grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, Gerson Martenfeld — na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz 30 tys. zł. grzywny, Chaja Martenfeld — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 20 tys. zł. grzywny, Nusyn Gutglas — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 5 tys. zł. grzywny, Jakób Lerner — na 6 mies. więzienia i 500 zł. grzywny.

Nowy wiceminister sprawiedliwości



Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę nowego wiceministra sprawiedliwości p. Adama Chełmońskiego, profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

1500 sportowców z całego Pomorza w Toruniu

Doceniając wielkie znaczenie sportu i wychowania fizycznego, wydawnictwo nasze wydaje s p e c j a l n y numer sobotnio-niedzielny (1—2 maja), który ukaże się w sobotę rano, poświęcony zagadnieniom sportowym i wychowania fizycznego, oraz wyda w niedzielę (2 maja) i poniedziałek (3 maja) rano **nadzwyczajne dodatki,** omawiające wyniki Igrzysk Sportowych i przynoszące najświeższe wiadomości z Polski i całego świata.

Specjalny numer sportowy i nadzwyczajne dodatki będą bogato ilustrowane.

Specjalny numer sportowy i nadzwyczajne dodatki polecamy uwadze P. T. właścicieli magazynów handlowych (specjalnie z artykułami sportowymi) oraz (w Toruniu) hoteli, cukierń, restauracyj, lokali widowiskowych i dancingowych i t. p.

Jest to jedyna okazja nadzwyczajnej reklamy zakładów handlowych i przemysłowych.

Egzemplarze specjalnego numeru sportowego i dodatków nadzwyczajnych rozesłane będą do wszystkich ośrodków sportowych i czytane będą przez dziesiątki tysięcy osób.

Kto ogłosi się w naszych specjalnych wydaniach, o tym wiedziało będzie całe Pomorze.

Po prostu

Skończyć z inflacją obchodomanii w szkołach

Okres wiosenny w szkołach, to okres najróżnorodniejszych uroczystości i obchodów. Święto matki i dziecka, święto lasu i dzień oszczędności, dzień książki, tydzień czystości i t. p. Nie minie kilka tygodni, by dzieci nie uczestniczyły w jakimś obchodzie.

Wszystkie one odbywają się według ustalonego schematu.

W obszernej auli szkolnej zmierzwione czupryny chłopców. Siedzą klasami wraz ze swymi opiekunami i wychowawcami.

Rozpoczyna się akademia. Z małej estrady przemawia 12-letni wisus. Mówi płynnie i ciekawie. Wkrótce jego miejsce zajmuje jakaś dziewczynka, wygłaszająca dobrze opracowany referat o gospodarczym znaczeniu Gdyni i morza dla Polski.

U małych słuchaczy widać znudzenie. Anemicznymi sztucznymi oklaskami wynagradzają wykonawców — swych kolegów.

Po części poważnej, następuje część wokalna uroczystości.

Na estradę wchodzi chór. Rozbrzmiewa hymn o morzu i pieśń kaszubska. Chór wynagrodzony mocniejszymi brawami ustępuje miejsca deklamatorom, a ci z kolei muzycznemu duetowi.

Dzieci powinny żywo reagować na to, co im się podoba. Na twarzach ich powinny się odbijać ich wewnętrzne przeżycia. Tymczasem... anemiczne oklaski zdają się przypominać zblazowaną, premierową publiczność.

Co jest źródłem tego nie spotykanego u dzieci w tym wieku poważnego zachowania się?

Czy może fakt, że deklamacja, śpiewy i odczyty nie interesują młodzieży?

Następny punkt programu przewiduje inscenizację.

Przez moment na sali następuje ożywienie. W czasie jednak dalszych scen widownia wraca do dawnej martwoty. Niektórzy słuchacze zaczynają nawet kręcić się, rozmawiać, demonstracyjnie objawiać brak zainteresowania.

Dlaczego dzieci wykazują tak mało zainteresowania dla produkcji swych koleżanek i kolegów?

Odpowiedź jest na to jedna: za dużo mamy w szkole najróżnorodniejszych obchodów. Na tego rodzaju imprezy zwołuje się niejednokrotnie dziatwę 2 razy na tydzień. Obchodzimy początek i koniec roku szkolnego najróżnorodniejsze święta, jak morza, gór itp.! święta organizacyj szkolnych i wiele innych.

Wyjście z tej sytuacji, to tylko ograniczenie do minimum wszelkich uroczystości szkolnych. Im będzie ich mniej, tym większy wpływ wychowawczy będą one wywierały na młodzieży szkolnej. Obchody szkolne powinny być organizowane tylko przy naprawdę ważnych okazjach, a w ten sposób staną się ona nie codziennym wydarzeniem.

Konsekracja biskupa - sufragana śląskiego



Onegdaj w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach odbyła się uroczysta konsekracja biskupa-sufragana śląskiego ks. Juliusza Bienka, której dokonał biskup-ordynariusz śląski ks. dr. Adamski w asyście biskupa polowego Wojsk Polskich ks. dr. Gawliny i biskupa-sufragana częstochowskiego ks. Zimniaka. Zdjęcie nasze przedstawia J. E. ks. biskupa Bienka, po akcie konsekracji. Przed katedrą stoi wojewoda Grażyński, mając po prawej ręce marszałka Sejmu Śląskiego Grzesika oraz ks. biskupa Bienka, zaś po lewej ręce ks. biskupa dr. Adamskiego i biskupa polowego dr. Gawlinę.

Dyplom uznania dla Premiera

Zarząd biblioteki publicznej w Raszkowie pow. włoszczowski zał. w r. 1917 przez POW., w związku z dwudziestoleciem istnienia biblioteki nadał p. premierowi gen. Sławoj - Składkowskiemu „jubileuszowy dyplom uznania“ za otaczanie specjalną opieką wsi polskiej w zakresie oświaty i gospodarczym.

Goebbels przyjeżdża do Gdańska

W dniu 8 maja rb. ma odbyć się w Gdańsku zjazd kulturalny. Na zjazd ten zapowiedział swe przybycie minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels. Weźmie on udział w koncercie orkiestry filharmonicznej, która z okazji zjazdu będzie koncertowała w teatrze miejskim. Ministra Goebbelsa Gdańsk będzie podejmował w Dworze Artusa.

Ceny kawy i herbaty

Warszawa 27. 4. (PAT). W związku z uchwałą komisji kontroli cen, zrzeszenie importerów kawy i herbaty donosi co następuje:

Cena detaliczna na kawę Rio 7, lub Victoria 7 została ustalona na zł 6,10 za kg.

Cena detaliczna na „mieszankę“ popularnej herbaty została ustalona na zł 16 za kg. Wymienione maksymalne ceny obowiązują w detalu od dnia 1 maja br. w całym kraju.

Koronacyjna podróż ms. „Piłsudskiego”

Statki GAL'u przy pracy

Ss. „Kościuszko“ wychodzi do Ameryki, ss. „Pułaski“ w drodze do Gdyni, ss. „Polonia“ w Konstancy

Ms. „Piłsudski“ znajduje się obecnie w podróży na ciepłych wodach Ameryki. Jest to ostatnia wycieczka statku z cyklu amerykańskich wycieczek zimowych. Dnia 3 maja statek wyruszy z New Yorku przez Halifax do Londynu na uroczystości koronacyjne. Jak wiadomo, statek zawiezie do Londynu turystów, jadących na koronację i pozostanie w Greenwich Buyos od 11 do 13 maja. Pasażerowie statku odwożeni będą specjalnymi pociągami do Londynu, gdzie zamówiono dla nich miejsca siedzące na czas pochodu koronacyjnego. Cena takiego miejsca wynosi 29 dolarów. Pasażerowie statku powracać będą na noc na statek. Dnia 13 maja „Piłsudski“ wyruszy z Londynu do Kopenhagi i Gdyni.

Ostatnia podróż statku „Batory“ i pierwsza po przerwie zimowej podróż ms „Piłsudski“ do Europy, zapowiadają bardzo ożywiony sezon turystyczny na Atlantyku. Polskie transatlantyki zdobyły sobie popularność i dobrą renomę dzięki wycieczkom zimowym w Ameryce i już obecnie planuje się szereg podobnych imprez. Jedną z nich będzie wrześniowa wycieczka ms. „Batory“ na Bermudy.

Ss. „Kościuszko“, który dnia 24 bm. przybył do Gdyni, wyruszy w kolejny rejs do Południowej Ameryki dnia 29 bm. zabierając komplet pasażerów i ładunku. Połowa pasażerów udaje się na osiedlenie do Brazylii.

Ss. „Pułaski“ znajduje się w drodze powrotnej do Gdyni, w drodze pomiędzy Santos i Rio de Janeiro. W podróży tej statek po raz pierwszy zawinie do Boulogne sur Mer, przy czym od tej pory wszystkie statki Linii Południowo-Amerykańskiej zatrzymywać się będą w tym porcie.

Dnia 26 bm. ss. „Polonia“ przybył z Haify do Konstancy przywożąc około 300 pasażerów. Dnia 27 ss. „Polonia“ wyruszy w kolejny rejs do Palestyny. Tym razem trasa rejsu będzie nieco zmieniona, ponieważ na pokładzie statku znajduje się wycieczka polska, jadąca do Egiptu. Z Konstancy przez Istambul „Polonia“ pojedzie do Port Saidu, gdzie wykorętuje wycieczkę, po czym ruszy do Haify i w drodze powrotnej, wstępując do Port Saidu, zabierze wycieczkę do Pireusu, Istambulu i Konstancy.

Zderzenie samolotów

(ch) Warszawa (27. 4. (tel. wł). Pod Warszawą nad miejscowością Reguły zderzył się samolot komunikacji pasażerskiej z odbywającym lot ćwiczebny samolotem wojskowym. Wskutek zderzenia oba samoloty lądowały. Samolot pasażerski z wypadku wyszedł cało, samolot wojskowy utracił oba skrzydła.

Dzieci ukamienowały chłopca

Nienawiść klasowa we Francji wśród najmłodszych

Paryż, 27. 4. (PAT.) Jak donosi prasa, opinia publiczna w Lyonie została szczególnie poruszona niezwykłym wydarzeniem ukamienowania na śmierć 12-letniego chłopca, syna zamożnych rodziców przez grupę dzieci w wieku od 12 do 13 lat ze sfer robotniczych. Grupka dzieci, podekscytowana widocznie atmosferą nienawiści klasowej, bez żadnej istotnej przyczyny zaatakowała młodego Paul Gignaux. Po krótkiej, nierównej walce, która odbyła się w pobliżu domu jego rodziców, obalono go na ziemię i kamieniami rozbito mu głowę. Chłopiec zmarł w drodze do kliniki. Zajście to zostało poruszone na posiedzeniu rady miejskiej w Lyonie, w czasie którego prezes Herriot potępił w niezwykle ostrych słowach atmosferę, która mogła doprowadzić do tego rodzaju incydentu.

Kruszwica miastem powiatowym?

(ch) Warszawa 27. 4. (tel. wł.) W związku z projektem przyłączenia do Pomorza Kruszwicy, znajdującej się w powiecie inowrocławskim zainicjonowano akcję zmierzającą do uznania Kruszwicy za miasto powiatowe i wydzielenia w tym celu odpowiednich obszarów z otaczających ją powiatów.

Piekło w Madrycie

Powstańcy prą naprzód

Baskowie zapowiedzieli walkę na śmierć i życie

Paryż 27. 4. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Artyleria powstańcza **bombardowała w nocy i dziś z rana muzeum Prado** oraz przyległe dzielnice. Następnie przeniesiono ogień na Puerta del Sol oraz sąsiednie ulice aż do placu Castelar. Jest **wielu rannych, trupy natychmiast uprzątano.** Ilość ofiar dotychczas jest nieznana. Na ulicy Sewilskiej pocisk artyleryjski trafił w dom. Jest wielu rannych, których opatrzono na miejscu. Samochody kursują po ulicach **z materacami na dachach.** Poza tym ludność korzysta z kolei podziemnej, co daje większe gwarancje bezpieczeństwa, aniżeli chodzenie po mieście. Rządowe lotnictwo zwiadowcze nie zdołało dotychczas ustalić stanowisk baterii powstańczych, ostrzeliwujących stolicę. Znajdują się one przypuszczalnie na wzgórzach, położonych na zachód od miasta. 8 samolotów powstańczych latało dziś nad Madrytem, lecz artyleria przeciwlotnicza zmusiła je do wycofania się.

Paryż 27. 4. (PAT). Havas donosi z Vitoria (po stronie powstańców). Wczoraj wieczorem wojska gen. Mola przeprawiły się w wielu miejscach przez rzekę Durango, zajmując dwie miejscowości nadbrzeżne. Saperzy przełożyli przez rzekę **liczne kładki, po których nastąpiła przeprawa.** Wojska powstańcze posuwają się naprzód, stosując wobec przeciwnika **ogień pościgowy.**

Z całego frontu donoszą o masowym poddawaniu się milicjantów, których setki przechodzą na stronę powstańców z bronią i rynsztunkiem. W ręce powstańców wpadły wielkie ilości wszelakiego rodzaju zapasów, zgromadzone przez wojska rządowe w tym obszarze.

Madryt (27. 4. (PAT). Havas donosi z Bilbao, że wojska powstańcze nadal gwałtownie nacierają. **Lotnictwo powstańcze zbombardowało miejscowość Quernica,** szczególnie czczoną przez Basków. Rząd baskijski wydał odezwę wzywającą ludność do **walki na śmierć i życie.**

Olbrzymie straty wojsk rządowych

Vittoria 27. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Liczba żołnierzy rządowych, wziętych do niewoli przez powstańców w ciągu ostatnich trzech dni, przekracza 5000. Ogólny bilans strat wojsk rządowych nie jest dotychczas znany i trudny jest do ustalenia z powodu wielkości **zdobytych obszarów.** Należy przypuszczać, że straty wojsk rządowych w ostatnich dniach wynoszą 10.000. w czym znaczny procent zabitych. W poniedziałek znaleziono w lesie w pobliżu Eibar przeszło 200 zabitych.

Eibar w płomieniach

Paryż, 27. 4. (PAT.) Havas donosi z Eibar: Miasto **Eibar** liczy 20.000 mieszkańców i położone jest wśród **kopalń miedzi.** Posiada znane zakłady uzbrojenia. Wojska rządowe z chwilą ewakuacji tracą potężny ośrodek ruchu rewolucyjnego oraz centrum przemysłu wojennego. W niedzielę wieczorem **samochody - cysterny jeździły po** mieście, **polewając domy benzyną i naftą,** po czym rzucono **kilka granatów zapalających** i całe miasto stanęło w płomieniach. Pożar trwał przez cały dzień wczorajszy, przy czym wyleciało w powietrze szereg zabudowań, w których mieściły się składy materiałów wybuchowych.

Niepożądani „emigranci“ z Polski do Brazylii

Rio de Janeiro 27. 4. (PAT). Władze brazylijskie, broniąc się przed nielegalną imigracją żywiołów niepożądanych, zleciły komendantom policyjnych okręgów przeprowadzenie ścisłej kontroli tych przybyszów, którzy posiadając paszporty turystyczne pozostali w Brazylii. W samym Rio de Janeiro znajduje się w tej chwili ponad 4000 takich „turystów“. W Sao Paulo zaś ponad 5000. Większość z nich stanowią **żydzi z Niemiec i z Polski.**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Znowu słonecznie

Chłodne powietrze pochodzenia polarnego, które w ostatnich dniach napłynęło nad Polskę, stopniowo nagrzewa się od podłoża i powoduje pogodę o zachmurzeniu zmiennym. Temperatura w porównaniu z dniem poprzednim nieco wzrosła, a o godz. 14 notowano: 8 st. w Tarnopolu, 9 st. w Zakopanem, 10 w Lidzie, 11 w Kielcach i Wilnie, 12 w Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach i Przemyślu, 13 w Kaliszu, Brześciu, Pińsku, a 14 w Warszawie i Krakowie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 bm.: Naogół w całym kraju dość pogodnie, jedynie w dzielnicach południowo - wschodnich przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami deszcz. Lekki wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe.

Wojnę z kartelami musimy wygrać

Toruń, dnia 27 kwietnia

Od miesiąca prawie na łamach pism polskich nie schodzi sprawa karteli. Oczywiście, że są organy, które albo powściągliwie sprawę tę omawiają, albo wręcz stają się adwokatami karteli. Jest ich jednak wybitna mniejszość. Wszyscy bowiem podkreślają i to wytrawni znawcy naszych stosunków gospodarczych, że zmorą, ciążącą na całokształcie naszych najżywotniejszych zagadnień życiowych — są kartele, którym zawdzięczamy nieuzasadnioną zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

Kartele urosły do tak wielkiej potęgi, że przeciwstawiają się polityce gospodarczej Rządu, a cele ich są sprzeczne z celami gospodarki narodowej.

Społeczeństwo, ani Rząd nie mogą skapitulować przed „Lewiatanem". Hasło likwidacji karteli surowcowych musi być urzeczywistnione.

Tego domaga się interes struktury gospodarczej całego narodu. A przed tym interesem musi ustąpić interes garstki wielkich przemysłowców.

To też w powołaniu przez Rząd przy Radzie Ministrów Komisji Kontroli Cen uważamy za pierwszy etap walki nie tylko z nieuzasadnioną zwyżką cen, ale i z całym chorym systemem kartelowym w Polsce.

Że kartele wycieńczają każdy organizm społeczny, świadczy o tym znany historyk i ekonomista amerykański James Truslow Adams, który na szpaltach pism nowojorskich powiedział znamienne słowa: „Wydaje mi się, że wielcy przemysłowcy, „kapitanowie przemysłu", stanęli w obliczu zdecydowanego kryzysu".

Powołujemy się świadomie na stosunki amerykańskie, gdzie liberalizm ekonomiczny był nietykalną ewangelią życia, gdzie interwencjonizm państwa jest rzeczą zupełnie nową, często przedstawioną jako droga do komunizmu, gdzie z tym interwencjonizmem sfery gospodarcze podjęły walkę na terenie sądów, brzmią rewelacyjne.

Znamionują bowiem głęboką i zasadniczą przemianę pojęć gospodarczych, rozumienia roli kierowników życia gospodarczego i zapowiadają zupełne bankructwo dla nich, jeśli nie zechcą uznać swej odpowiedzialności społecznej za obecną rzeczywistość.

P. Adams stwierdza, że stało się już powszechnym przekonaniem, **że rynek dla towarów musi być stwarzany przez podniesienie poziomu życia i siły nabywczej narodu.** Uratować można sam przemysł i pozycję kierowników przemysłu jedynie przez **ułatwianie życia, a nie eksploatowanie mas.** Przeto sprawiedliwszy podział zysków przemysłu przestał być problemem humanitarności, a stał się praktycznym zagadnieniem zapewnienia zysków w ogóle. Od rozwiązania tego zagadnienia zależy przyszłość systemu kapitalistycznego.

— — — — — —

W Ameryce w tym klasycznym kraju trustów i karteli dojrzewa sprawa szerszego podziału zysków przemysłu i niższych kosztów produktów przemysłowych.

Opinia publiczna szuka rozwiązania, skoro przemysł amerykański nie próbuje sam sprawy załatwić w drodze kompromisu. Opinia publiczna domaga się coraz głębszej ingerencji rządu amerykańskiego w sprawy prywatnego wielkiego przemysłu.

I wojnę tę opinia amerykańska wygrać musi, bowiem kartele zbyt już wyraźnie działają na szkodę interesu publicznego.

•

A jak jest w Polsce? Ta sama opinia społeczna wypowiedziała się przeciwko kartelom niedwuznacznie.

Koszta produkcji muszą być obniżone, bo zbyt wygórowane nie tylko powodują drożyznę w kraju, ale zwężają rentowność przedsiębiorstw małych, osłabiają naszą zdolność konkurencyjną wobec przemysłu zagranicznego.

Sprawa niskiej ceny produktów przemysłowych i doskonalszego podziału dochodu społecznego posiada u nas w Polsce **bezwzględnie znacznie większe i głębsze znaczenie, niż w Ameryce**. Wynika to ze struktury naszego gospodarstwa potrzeb jego rozbudowy i utrwalenia oraz z zadań jego wobec sprawy obronności kraju.

Tymczasem nasz **przemysł podstawowy, surowcowy, od którego właśnie zależy rozbudowa przemysłu przetwórczego,** nie wykazuje zupełnie tego zrozumienia. Nie chce widzieć ani swych obowiązków wobec kraju, ani głębokich przemian, jakie w zapatrywaniach na obowiązki przemysłu i jego rolę w społeczeństwach na całym świecie zaszły i zachodzą.

Nie stara się on o odbudowanie, a raczej wytworzenie zaufania do siebie. Wprost przeciwnie — **polityka karteli niszczy tę resztkę nadziei, jakie się jeszcze tu i ówdzie wiązały z pracą surowcowych przemysłów** przy powrocie koniunktury. Opinia publiczna **nie usiłuje nawet zwracać się już z tłumaczeniami**, czy żądaniami w stronę przemysłu. Wie, że byłoby to **rzucaniem grochu o ścianę egoizmu.** Natomiast coraz natarczywiej kieruje swe uwagi pod adresem rządu, by on był regulatorem między interesem publicznym a egoizmem przemysłowców.

Obserwując i u nas przemiany pojęć i zachowanie się „kapitanów przemysłu" trudno nie przepowiedzieć, że — **jeśli nie zmienią swego postępowania,** jeśli nie odbudują zaufania przez uznanie dobra ogólnego za obowiązujące prawo dla siebie, — **podziela los tych klas, które nie umieją dostosować się do zmienionych warunków.** Jeśli nie znajdą drogi do coraz bujniejszego życia kraju, — droga ta będzie musiała być znaleziona bez nich, **kraj bowiem w ich służbę nie pójdzie!**

Przed 1 maja w Rosji Sowieckiej

Hasła komunistyczne godzą w niepodległość Polski

Robotnik polski ne pójdzie na lep płatnych agentów Czerwonej Rosji, która jest największym wyzyskiwaczem klasy pracującej

Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej na dzień 1 maja w Moskwie ustalił długi spis haseł, pod którymi odbywać się będą uroczystości w dniu 1 maja. Długa ta lista zaczyna się od wymownego hasła: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna na całym świecie"! **Wysunięcie tego hasła na pierwszy plan świadczy o tym że koncepcja rewolucji światowej ponownie stała się przewodnią ideą Sowietów.**

Wśród innych haseł znajdujemy „płomienne pozdrowienia" dla czerwonej Hiszpanii, walczącej przeciwko faszyzmowi. Wojna domowa w Hiszpanii w dalszym ciągu stanowi punkt newralgiczny zainteresowań sowieckich.

Ostatnie wydarzenia w sowieckiej polityce wewnętrznej znalazły również swój odgłos w hasłach święta 1 maja. Jedno z tego rodzaju haseł brzmi w sposób niewywołujący żadnych wątpliwości co do trudności wewnętrznych w Sowietach: **„Zwalczajmy agentów faszyzmu niemieckiego i japońskiego w naszej partii. Śmierć zdrajcom".**

Znamienną cechą tegorocznych **haseł w dniu 1 maja jest zwiększenie liczby haseł zbrojeń sowieckich.** Hasła te — rzecz charakterystyczna — wyszczególniają niemal wszystkie rodzaje broni, a przede wszystkim wojska techniczne i lotnictwo. Specjalne hasło podnosi znaczenie wojsk ludowego komisariatu spraw wewnętrznych (GPU), ochraniających granice sowieckie. Odnośne hasło nazywa te wojska „stróżem rewolucji".

Mało stosunkowo haseł poświęcono zagadnieniom gospodarczym. Jedno z tych haseł apeluje do robotników, aby podwyższyli poziom swej pracy i spełniali plany gospodarcze stosując t. zw. metody stachanowskie.

Długa lista haseł pierwszomajowych kończy się hasłem kominternowskim. W ten sposób hasła pierwszomajowe w Sowietach zaczynają się koncepcją rewolucji światowej i kończą się gloryfikacją Komiternu. Jest to wymowny szczegół tegorocznego obchodu dnia 1 maja w Sowietach.

Polski robotnik i polski inteligent zwrócić musi przede wszystkim uwagę na krecią i wywrotową robotę płatnych agentów kominternu. Wszak wysiłki czerwonego sztabu godzą w najcenniejszą wartość każdego Polaka, w największe nasze umiłowanie — godzi bowiem w naszą niepodległość państwową. I na jeden moment nie wolno nam zapominać, że komunizm sowiecki wszelkimi siłami i środkami dąży do zagarnięcia Polski i do zniszczenia naszej niepodległości i wolności.

Z FRONTU OBRONY NARODOWEJ

Pokojowość Polski i złuda pacyfizmu międzynarodowego

W Polsce prawie każdy dorosły mężczyzna brał udział w wojnie, a nie jeden z nas poświęcił tej wojnie kilka lat swego życia. **Żołnierz nasz przemaszerował nie mały kawał świata** i nie jeden raz szedł do ataku na wrogie bagnety. I oto od lat 17-tu dobrze zasłużony pokój panuje na naszej ziemi i **zaczynają już wyrównywać się rowy strzeleckie i zarastać trawą bratnie mogiły** tych, **którzy życiem opłacili dzisiejszą Niepodległość Ojczyzny.** Wspomnienia wojenne zacierają się coraz bardziej w naszej pamięci. Zabliźniły się rany.

I zdawałoby się, że nic nie powinno mącić naszego zdrowego i męskiego podejścia do wojny, jako do ciężkiego lecz jakże często, niestety, nie uniknionego sposobu obrony, lub wywalczania narodowi należnego mu miejsca i słusznych praw.

Polska prowadziła i prowadzi stale politykę prawdziwie pokojową.

Polityka ta oparta jest jedynie i wyłącznie na polskiej racji stanu i musi bronić jedynie i wyłącznie polskich interesów. Takie wskazania pozostawił nam **Wielki Marszałek, który całym swym życiem udowodnił, że tylko i wyłącznie dla Polski pracował.** Nie chcemy wojny z nikim i pragniemy by nas zostawiono w spokoju. Zbyt wiele własnych spraw mamy do załatwienia, byśmy mogli najdrobniejszy bodaj wysiłek poświęcić na co innego, jak tylko na odbudowę wewnętrzną państwa. **I nie możemy podporządkować się żadnym obcym interesom i żadnym obcym wpływom politycznym,** bez względu na to, pod jakimi hasłami starają się one do nas przedostać. Lecz mimo że nie chcemy wojny, że w naszej polityce będziemy wojny unikać, nie możemy czuć się zupełnie bezpiecznymi w otoczeniu stale narastających obcych potęg militarnych. Hasło obrony państwa wyraźnie wysunięte przez Marszałka Śmigłego Rydza na czoło naszych zadań państwowych wymaga od nas nie tylko świadczeń materialnych na uzbrojenie i środki techniczne dla armii. **Gdybyśmy poprzestali tylko na wysiłku finansowym, chociażby największym, wykonalibyśmy zaledwie znikomą część odpowiedzialnego zadania,** które nas czeka. Przy realizacji hasła obrony decydować będzie przede wszystkim ta postawa moralna i ten duch bojowy narodu, które wyraźnie stwierdzą, jak niebezpiecznymi będą wszelkie próby obce występowania zaczepnego w stosunku do nas. Postawa ta i gotowość bojowa możliwe są tylko wtedy, **kiedy społeczeństwo wojny się nie boi i kiedy znając jej skutki i realne niebezpieczeństwa i unikając jej w swojej polityce** jest jednakże głęboko przeświadczone, że da sobie radę, że wyjdzie zwycięsko nawet w wypadku, gdyby wojna stała się nieunikniona.

Propaganda mrzonek pacyfistycznych zamiast zażegnać niebezpieczeństwo wojny często rozbraja i demoralizuje społeczeństwo. Opinia społeczna zamiast tworzyć atmosferę zdrowego spokoju, stwarza atmosferę niepokoju i niepewności, która fatalnie może wpłynąć na najważniejsze posunięcia państwowe.

Brak poczucia własnej mocy i podszepty pacyfistyczne wepchnąć mogłyby Polskę w objęcia jakichś na poczekaniu wyszukiwanych sojuszników, bez uwagi na okoliczność, że **każde obce państwo napewno sojuszu z Polską nie wykorzysta inaczej,** jak tylko dla własnych celów i interesów, nic wspólnego z polskimi nie mających.

Tradycyjne uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie



Zdjęcie nasze przedstawia J. E. ks. kardynała Hlonda przed frontem kompanii honorowej, po przybyciu do Gniezna.

Rozwój miast warunkiem rozbudowy gospodarczego państwa

Przemówienie prezydenta Warszawy St. Starzyńskiego, wygłoszone na zjeździe Zw. Miast Polskich

Otwierając obrady nadzwyczajnego zjazdu Zw. Miast Polskich prezes Związku prezydent Warszawy Starzyński wygłosił przemówienie, w którym przedstawił sytuację gospodarczą miast i uwypuklił ich rolę i zadania.

Kongres miast — mówił prez. Starzyński — odbywa się w okresie, w którym budżet państwowy został już zrównoważony i gdy rząd uznał za możliwe wystąpić z projektem wielkiego **planu inwestycyjnego, którego realizacja wzmocni niewątpliwie nasz organizm gospodarczy** i mieć będzie dla całego naszego życia gospodarczego doniosłe znaczenie. Jest to okres, w którym nadchodzi czas na **rozstrzygnięcie kapitalnych zagadnień gospodarczych,** wynikających z braków strukturalnych Polski. Siłą rzeczy na czoło wysunęło się

hasło rozwoju rzemiosła, przemysłu i handlu,

czyli uprzemysłowienia kraju i **rozwoju miast jako nieodzownego warunku tego uprzemysłowienia** i wzmocnienia tętna naszego życia gospodarczego. Tym samym musiało się wysunąć na czoło **zagadnienie inwestycyj miejskich, które w naszym życiu** gospodarczym odgrywają rolę **koła rozpędowego i które pociągają za sobą rozwój życia** miast, a przez to przyczyniają się do **rozwiązania zagadnienia nadmiaru rąk roboczych na wsi** i podniesienia dobrobytu ludności wiejskiej.

Zagadnienie to znalazło analogicznie bardzo mocny wyraz **w deklaracji ideowo-politycznej, tworzonego przez płk. Adama Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego** i w publicznych wypowiedzeniach na odbytych niedawno w Warszawie dwu zjazdach obozu.

Rozwój akcji w kierunku uprzemysłowienia kraju i wzmożenia jego obronności wtedy tylko będzie pełny i prawidłowy, gdy przez równoległą, planową akcję inwestycyjną miast, przygotowują się one do nowych zadań, jakie na nie spadną w związku z silnym wzrostem ludności miejskiej i **koniecznością stworzenia odpowiednich warunków dla ekonomicznego działania nowopowstających na ich terenie warsztatów pracy przemysłowej, rękodzielniczej i handlowej.** Dla zrealizowania tych zadań miasta muszą mobilizować wszystkie środki, usprawniać własne budżety, **nie ustawać w czynieniu oszczędności.**

NIEZWYKLE CIĘŻKI STAN FINANSOWY MIAST.

Te drogi nie są jednak **wystarczające. Stan bowiem finansowy miast jest niebywale ciężki,** o czym świadczy fakt zgłoszenia w roku ubiegłym

więcej, niż połowy miast

o zapomogi do Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego **na łatanie dziur w budżetach zwyczajnych,** a częściowo na wykonanie planu oddłużenia.

Prezydent Starzyński zapoznaje zebranych **z wynikami ankiety,** na którą odpowiedziało dotychczas 410 miast. Z odpowiedzi wynika, że **w 111 miastach zobowiązania krótkoterminowe wynosiły** na dzień 31 marca 1937 a więc po zakończeniu akcji oddłużeniowej **ponad 100 proc. całorocznych wydatków zwyczajnych,** a w dalszych **83 miastach** stanowiły one **od 50 proc. do 100 proc.** Tychże wydatków, że w dużej liczbie miast nadal nieregularnie wypłaca się pobory pracownikom miejskim. W 166 miastach **nie przewiduje się żadnych wydatków** na rok 1937-38 **nawet na remonty istniejących urządzeń,** w 164 miastach budżety zwyczajne na r. 1936-37 zamknięte zostały niedoborem. **203 miast nie będzie mogło bez zapomóg zrównoważyć swych budżetów zwyczajnych** na rok 1937-36-38. Jest to stan tak groźny, że wymaga szybkich działań.

Prócz długotrwałego kryzysu, ujemny wpływ na stan finansowy miast wywarł i fakt, iż w ustawie o tymczasowym regulowaniu finansów komunalnych z r. 1923 nastąpił **szereg zmian na niekorzyść miast** i to jednocześnie w kierunku **zmniejszenia** z jednej strony **uprawnień finansowych,** a z drugiej — **zwiększenia obowiązków** ustawowych miast.

Gdyby miasta zachowały swe **uprawnienia z r. 1923,** to licząc bardzo ostrożnie, miałyby obecnie z danin publicznych **dwukrotnie więcej,** niż preliminowany na rok 1936-37, czyli zamiast 154 miliony złotych — 308 milionów złotych, uwzględniając przy obliczeniu ogólny spadek wpływów.

Nie sposób nie podkreślić, że w tych odjętych samorządowi 153 miln. zł tylko nieznaczna część pozostawała w kieszeni obywatel. Przykładowo prez. Starzyński wymienił **zmniejszenie o połowę udziału miast w państwowym podatku dochodowym,** wprowadzenie **państwowego podatku od nieruchomości,** który w myśl ustawy z r. 1923 był wyłącznym źródłem dochodów miast, znaczne zmniejszenie udziału miast **w opłacie monopolowej od spirytusu,** wprowadzenie **państwowego podatku od uboju, elektryczności itp.** Aczkolwiek od r. 1931-32 produkcja i obroty stopniowo się podnosiły, chociaż powoli, to na ogół **w miastach do ostatniej chwili zarówna wydatki, jak i wpływy z podatków, stale się zmniejszają.** Poza tym nieuregulowanie ustawowe niektórych zagadnień powoduje niespodziewane ciężary dla poszczególnych gmin.

Zagadnienia te omówione będą szczegółowo w szeregu referatów, na których czoło wysuwają się następujące

POSTULATY MIAST.

1) Konieczne jest doraźne poważne zwiększenie dochodów miast i to przede wszystkim przez zrównanie uprawnień finansowych miast województw centralnych, południowych i wschodnich z uprawnieniami miast województw zachodnich, to jest przez rozszerzenie na wszystkie miasta omówionego prawa poboru dodatku do podatku dochodowego.

To nie jest oczywiście jedyny i w całości wystarczający sposób zwiększenia dochodów miast, ale jeden ze sposób, dotyczących zarówno miast dużych jak i małych. Z tego źródła dochowego, o które od dłuższego czasu się upominamy, mianowicie z dodatku od państwowego podatku dochodowego możemy otrzymać 30, a już co najwyżej 40 milionów zł i to przy maksymalnym wykorzystaniu nowego uprawnienia.

Zaznaczam, że postulaty nasze idą tak daleko, aby przywrócić miastom ich uprawnienia z r. 1923, postulaty te są znacznie skromniejsze, gdyż liczyły się zarówno z kieszenią obywatela, jak potrzebami skarbu państwa.

2) Stworzywszy podkład dla kredytu, jakim będzie zwiększenie uprawnień finansowych miast, trzeba jak najrychlej udostępnić miastom ten kredyt, który musi być niskoprocentowany, gdyż konieczności życiowe wymagają, aby miasta inwestowały nie tylko w urządzenia bezpośrednio rentujące się, lecz i takie, które z punktu widzenia finansowego nie są rentowne, posiadają natomiast wysoką rentowność społeczną (np. budowa ulic, szkół itp.).

3) Konieczne jest poddanie zasadniczej rewizji stosunku uprawnień finansowych gmin do obowiązków na nie włożonych.

4) Należy usunąć w dziedzinie organizacji samorządu, a zwłaszcza praktyki nadzoru państwowego nad samorządem, wszystko to, co bez istotnej potrzeby ogranicza samodzielność poczynań organów samorządowych w sprawach gospodarczych, nie sprzyja przejawianiu się w organach samorządowych wartości twórczych tkwiących w społeczeństwie, co oducza społeczeństwo od samodzielnego myślenia i brania na siebie odpowiedzialność za gospodarkę publiczną, co przekreślać może poprostu w znacznym stopniu sens istnienia samorządu.

Rozporządzenie o podatku gruntowym

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z listopada 1936 r. o podatku gruntowym ujednostajnił zakres obowiązku podatkowego, znosząc różne przepisy zaborcze.

Pierwszą część rozporządzenia zajmują przepisy materialne, rozwijające normy dekretu z 4 listopada 1936 r. zawierające przepisy o obowiązku podatkowym i o zwolnieniach od państwowego podatku gruntowego.

Część proceduralna rozporządzenia, przez unormowanie dla całego państwa trybu **postępowania wymiarowego, odwoławczego i poborowego w podatku gruntowym,** jest pierwszym aktem prawnym, wydanym przez władze polskie w tej dziedzinie. Zastępuje ona stosowane dotychczas przepisy zaborcze oraz doraźne zarządzenia Ministerstwa Skarbu z ubiegłych lat.

Sprawa **doręczania nakazów płatniczych** unormowana została w ten sposób, że będą one doręczane płatnikom, którzy opłacają rocznie więcej niż 110 zł państwowego podatku gruntowego. Sposób zawiadomienia o wysokości wymierzonego podatku pozostałych płatników ustalać będą dyrektorowie izb skarbowych w porozumieniu z wojewodami, stosując się do miejscowych zwyczajów.

Istniejący na niektórych terenach **system poboru podatku gruntowego od pewnych kategoryj płatników przez zarządy gmin** rozporządzenie **rozszerzyło na obszar całego państwa.** Wobec tego zarządy gmin będą obecnie obowiązane przyjmować wpłaty na rachunek podatku gruntowego od płatnika, dla których roczny wymiar podatku gruntowego, nie licząc dodatku samorządowego, nie przewyższa 110 zł, a więc nieopłacających progesji. Wszyscy pozostali płatnicy obowiązani będą wpłacać podatek gruntowy do kas urzędów skarbowych.

Odmiennie od dotychczasowego stanu, a również jednolicie dla całego państwa, uregulowana została **sprawa ulg w podatku gruntowym z powodu szkód i strat,** poniesionych w związku z klęskami żywiołowymi. Płatnicy, którzy poniosą straty w ziemiopłodach i inwentarzu żywym z powodu klęsk żywiołowych i których normalne przychody wskutek tego ulegną zmniejsszeniu o co najmniej 15 proc., mogą ubiegać się o ulgi. Bardzo szczegółowo została unormowana w rozporządzeniu sprawa **udzielania ulg z powodu klęsk żywiołowych w lasach,** dotychczas zupełnie nieuregulowana w polskich przepisach.

Ponadto rozporządzenie zawiera szereg przepisów instruktcyjnych dla władz skarbowych i zarządów gmin.

Przekazując część akcji wymiarowej i poborowej samorządom — rozporządzenie narusza czystość linii ustawodawczej i grupuje wszystkie przepisy, nawet należące do innych działów, jak rachunkowości lub ordynacji podatkowej, w jedną całość, **aby ułatwić orientację szerokim sferom płatników podatku gruntowego i kierownikom zarządów gminnych.**

Wiadomości gospodarcze

USTAWY PRACOWNICZE

W „Dzienniku Ustaw" nr. 31 z dnia 24-go bm. ogłoszono dwie ustawy pracownicze, uchwalone przez Izby Ustawodawcze podczas ostatniej sesji, a mianowicie ustawę o układach zbiorowych pracy, która wchodzi w życie z dniem 1-ym czerwca r. b., ponadto w tym samym numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszono ustawę, nowelizującą dotychczasowe przepisy prawne, dotyczące przeznaczenia wpływów z kar pieniężnych na akcję kulturalno-oświatową i opiekuńczą wśród robotników.

ZRZESZENIE INTELIGENCJI LUD. I PRZYJACIÓŁ WSI JEST ORGANIZACJĄ APOLITYCZNĄ

Warszawa. Powołane do życia z inicjatywy gen. Galicy „Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi" komunikuje, że jest organizacją apolityczną, trzymającą się z dala od jakiejkolwiek walki klasowej, a krzewiące natomiast wśród ludności wiejskiej organiczną myśl wychowywania swych dzieci na dobrych obywateli. Umożliwiając kończenie studiów utalentowanej młodzieży wiejskiej, utrzymuje duchową więź towarzyską łączność inteligencji, pochodzącej ze wsi. Na czele komitetu organizacyjnego Zrzeszenia stanął gen. Galica.

NIEMCY NIE MAJĄ KROCHMALU

W sklepach niemieckich w Berlinie zabrakło kakao i krochmalu do krochmalenia bielizny. Bułki bez domieszek mąki z kukurydzy stały się już przedmiotem zbytku.

DUBNO PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY ELEWATORA ZBOŻOWEGO

Wydział Powiatowy dubieński ogłosił przetarg na budowę murowanego elewatora zbożowego w Dubnie, o kubaturze około 3.750 m. sześć.

KREDYTY FUNDUSZU PRACY NA PODNOSZENIE RENTOWNOŚCI GOSPODARSTW WIEJSKICH

Fundusz Pracy przyznał ostatnio z kredytów, przeznaczonych na akcję podnoszenia rentowności gospodarstw wiejskich 800 tys. zł dla izb i organizacji rolniczych w poszczególnych województwach. Z sumy tej 470 tys. zł przeznaczono na popieranie przemysłu domowego przez inwestowanie drobnych gospodarstw wiejskich i akcję instruktorską w zakresie wikliniarstwa, włókiennictwa, tkactwa, jedwabnictwa, powroźnictwa, wyrobów drzewnych i t. p.

Sumę 186 tys. zł przeznaczono na t. zw. akcję łąkarską, która polega na doprowadzaniu łąk do stanu używalności gospodarczej i wreszcie 143 tys. zł na opłacenie kadry instruktorskiej, przeważnie przy kółkach rolniczych. Zadaniem tych instruktorów jest nauczanie ludności racjonalnej organizacji gospodarstw wiejskich.

FACHOWE DOKSZTAŁCENIE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH

W przemyśle i warsztatach rzemieślniczych daje się odczuwać brak fachowo przygotowanych pracowników. Brak ten w miarę wzrostu produkcji mógłby dawać się coraz bardziej we znaki. Konieczne więc stało się dokształcenie zatrudnionych już pracowników. Staraniem Zrzeszenia Średniego Przemysłu Metalowego przy Towarzystwie Szkół Pracy zorganizowane zostały kursy zawodowego dokształcenia robotników przemysłu metalowo-przetwórczego. Liczne zgłoszenia, jakie napłynęły z fabryk świadczą o pożyteczności tej inicjatywy. Na kursach wykładane są: matematyka warsztatowa, metaloznawstwo, nauka czytania rysunków i odręczne szkicowanie oraz obróbka metali. Ponadto kursiści słuchają wykładów o bezpieczeństwie pracy Po przesłuchaniu wykładów, słuchacze otrzymują odpowiednie dyplomy.

Depesze w kilku wierszach

W WARSZAWIE odbył się pogrzeb najstarszego weterana 1863 r. ś. p. por. Adama Wojciechowskiego, który zmarł, przeżywszy 102 lata.

SPRAWA ZATARGU NA KOPALNI „SIEMIANOWICE" zakończona została podpisaniem umowy, na której podstawie znaczna część żądań strajkującej załogi została uwzględniona. Robotnicy podjęli pracę.

SPRAWA STUDENTA GÓRKI, głośna przed kilku dniami, nareszcie została wyjaśniona. Okazało się bowiem, że Górka sprzeniewierzył, zainkasowane w imieniu ojca pieniądze, a nie chcąc się przyznać do tego, wolał udać ofiarę zbrodni.

PREMIER TURECKI ISMET INONU I MIN. RUSTU ARAS w drodze z Białogrodu do Ankary zatrzymali się w Sofii i gdzie byli uroczyście przyjmowani przez króla Borysa.

W LONDYNIE oprócz gorączki przygotowań do koronacji, panuje gorączka rozwodów. Wielu członków arystokratycznych rodzin wystąpiło ostatnio do sądu z wnioskami o spieszny rozwód. Wśród plutokracji szerzy się to również nagminnie.

GŁOSY I ODGŁOSY

Umarli prędko jadą

Czyż zawsze na tym miejscu pisać mi o polityce? Zrobię odskok w dziedzinę sentymentu. Dobry człowiek i jeszcze lepszy pisarz Kornel Makuszyński na łamach „Kuriera Warszawskiego", oddając hołd pracy Mieczysława Frenkla, w nabrzmiałych serdecznością słowach taką daje charakterystykę wielkiego aktora:

„Przez lat przeszło czterdzieści pokorny mieszkaniec pokornego tego grobu, Mieczysław Frenkiel, służył jej wiernie i wspaniale, spalał dla niej serce, dla niej wszystko wywlekał z duszy, niczego nie zostawiwszy dla siebie. W owych czasach, kiedy teatr był jedyną polską redutą, on był żołnierzem wyborowej gwardii, co walczył ognistą bronią: słowem. W owych czasach, kiedy „melancholia, Nimfa z Polski rodem", włóczyła się po zaułkach, on każde to słowo przekuwał na złoty promień radości: cieszył stroskanych, weselił smutnych, do siódmego potu pracował, aby ludzie nie zapomnieli uśmiechu. Za przewodem pana Fredry, któremu Bóg powierzył humor Polaków, odstraszał smętki i precz je gonił. Śmiech łączy ludzi, a płacz ich rozdziela. Pan Mieczysław wołał rozradowanym śmiechem: — „Zróbmy przyjacielskie koło!" — Czasem jemu samemu było ciężko i ołów miał w sercu, lecz tego nikt poznać nie mógł, ani nie mógł o tym wiedzieć; gdy był „na służbie", rzucał za kulisami w byle kąt swoje troski i zjawiał się na scenie jak uśmiechnięty księżyc spoza chmury i świecił fizjognomią nieporównaną, błyskiem prześmiesznych swoich oczów, złocistym blaskiem słowa."

I taki aktor, taki człowiek nie ma w Polsce choćby skromnego nagrobka. „Umarli w Polsce prędko jadą" — kończy Makuszyński.

Jeszcze mowa P. Wagnera

Mistyfikacja „Obrony Ludu" z niewygłoszoną mową posła Wagnera — nie przestaje zajmować uwagi prasy, jako przyczynek do obyczajów dziennikarskich.

„Pielgrzym" w numerze z dnia 27 bm. zauważa:

„Pisma powtarzają za „Obroną Ludu" mowę posła Wagnera, wygłoszoną w Sejmie, której dotąd ani Pat, ani inne źródła nie podały. Poseł Wagner, prezes Związku Inwalidów Wojennych, miał powiedzieć:

„Pielgrzym", jakby na ironię **podaje za „Obroną Ludu" cały tekst mowy posła Wagnera, spłodzonej w oficynie „Obrony Ludu".**

I pomyśleć tylko, że „Obrona Ludu" chciała się wykpić, powołując się na „Gazetę Gdańską".

Ale brzydka sprawa została już przygwożdżona. Czy to ładnie?

Inteligencja

Świetną charakterystykę polskiej inteligencji przedwojennej i dzisiejszej daje w „Sztychach" „Kurier Warszawski" — pióra Sęka.

„Owóż inteligenci polscy, przedwojennego stempla, nie mogąc się nieraz, dla ciasnoty miejsca, dla racji politycznych, wyżyć dostatecznie na terenie własnego kraju — rozpraszali się po całym świecie. I wszędzie, gdzie osiadali na czas pewien, wszędzie, gdzie zakładali swoje warsztaty, zdobywali stanowiska kierownicze, odgrywali wielką, nieraz pierwszorzędną rolę, promieniowali, przyciągali do siebie nietylko własnych rodaków, ale i elementy obce. Cechowało przy tym inteligencję polską tamtych czasów ogromne wyrobienie społeczne.

Publicysta „Kuriera W." zauważa z melancholią, że dziś jest już inaczej. A dlaczego?

Przede wszystkim, dojrzewanie ludzi odbywa się teraz w tempie szybszym, ale jest znacznie mniej doskonałe. Wykształcenie często szwankuje. Ogłada pozostawia dużo do życzenia. Wyrafinowany „retusz" obyczajowy, nadawany niegdyś jednostkom przez rodzinę, podupadł, bo i sama rodzina, jako taka, w wielu wypadkach się rozprzęgła... A przede wszystkim zaczyna się mścić na inteligencji polskiej historia lat ostatnich — historia odżegnywania się od wszelkich prac społecznych. Na miejscu dawnej pełni, przykro pobrzmiewa kompletna ideowa pustka. I trzeba będzie znowu lat, żeby na wyjałowionej glebie mogły zakiełkować pierwsze nieśmiałe i wątłe wschody... entuzjazmu.

Tak jest! Inteligencja Polski powojennej zawiodła.

W życiu społecznym jednostki się zapracowują, a olbrzymia większość inteligencji pogrążona w pustce apatii i bierności.

Zabrakło entuzjazmu!

Z tajnych aktów Military Intelligence Service

Trzech spiskowców organizuje „wojnę świętą"

Hadży Turangzai i fakir z Alingar łączą się z „diabłem z Ipi". — „Płomień" dziewięciu synów Książęcych. — Krwawe orgie w jaskiniach gór Sulejmana. — Trzech przeciw 33.000

DELHI. 33-tysięczną armię wysłała W. Brytania na północno-zachodnią granicę Indyj dla stłumienia powstania rozpętanego — jak pisano — przez fakira z Ipi.

Nie on jeden jest tym groźnym wrogiem W. Brytanii w Indiach północno-zachodnich; fakir z Ipi połączył się z dwoma innymi spiskowcami. Mówią o tym tajne akta Military Intelligence Service w Dehli, z których czerpiemy nasze informacje.

Jeśli generał major E. de Burgh wyruszył z Mirali z armią tak liczną, jaka dotąd nigdy jeszcze nie operowała na granicy północno wschodniej, to zastosował się tylko do rady doświadczonego brygadiera Auchinlecka.

SPISEK W PÓŁNOCNO - ZACHODNIM „KĄCIE" INDYJ

Tenże bowiem Auchinleck zna granicę północno-zachodnią lepiej niż jakikolwiek inny Anglik. Wiele lat spędził tu jako rzekomy poganiacz wielbłądów. Wśród plemion buntowniczych ma swych przyjaciół którzy od czasu do czasu przysyłają mu ważne wiadomości.

Do wydania tak niepokojącej opinii o położeniu skłoniło brygadiera otrzymana poufna wiadomość o porozumieniu zawartym przez trzech „świętych" mężów północnego zachodu.

Nigdy pilniej nie studiowano w biurze Military Intelligence Service aktów personalnych pochodzących z tych okolic, jak teraz. Ze spiskowców których przed 20 laty wciągnięto do kartotek, pozostało dziś już tylko trzech. Ale oni to właśnie są najniebezpieczniejszymi wrogami W. Brytanii.

Z 20 SPISKOWCÓW 3.

Przy licznych nazwiskach widnieją krzyżyki, 17 krzyżyków, znak, że z 20 najwybitniejszych spiskowców 17 zginęło od kul czy to straży granicznej czy ekspedycyj karnych czy wreszcie w nieustających walkach wewnętrznych.

Trzykrotnie donoszono zresztą także o śmierci fakira z Ipi; ostatnie wiadomości mówią, że jest on ciężko chory i przed śmiercią pragnie jeszcze rozprawić się ze swym śmiertelnym wrogiem — Anglią.

ARMIA STWORZONA Z NICZEGO

Ale wiadomości o bliskiej śmierci fakira przestano w Dehli wierzyć, odkąd dowiedziano się, że odbył on naradę z sędziwym Hadżim z Turangzai. Przed laty 20 Hadżi żył w okolicach Peszawaru pod nazwiskiem Hai Fazal - i - Wakid. Jako mułła cieszył się wielkim poważaniem nawet w samym Peszawarze. Nagle — w roku 1915 — wycofał się w góry, zabrał ze sobą 9 synów, stał się przywódcą wojowniczych szczepów górskich a synów swych uczynił „badżagul'ami" tj. „książętami którym niebo błogosławi".

Wzniecą powstania w niezwykły sposób. Posługuje się prasą. Wydaje gazetę noszącą tytuł „Płomień". Z gazetą tą rozsyła synów od szczepu do szczepu i często udaje mu się, w kilku dniach postawić na nogi całą „armię" do walki ze znienawidzonymi Anglikami.

„ŚWIĘTY" UCZY STRZELAĆ.

Fakir z Ipi i Hadżi z Turangzai są sprytnymi, chłodno rozważającymi dyplomatami którzy nie dadzą unieść się temperamentowi, choć fanatyzm ich otoczenia jest jedną z podstaw na których opierają swe obliczenia.

Innym, niebezpieczniejszym może typem jest fakir z Alingar. Zaczął on jako kūlos w Peszawarze, dziś jest „świętym"; leczy dotknięciem ręki, umie jednak być niesłychanie okrutnym; jest ascetą, ale urządza krwawe orgie w jaskiniach, gdzie uczy strzelać swych żołnierzy.

Sojusz tych trzech niebezpiecznych spiskowców skłonił władze angielskie do wysłania 33.000 armii na granicę północno-zachodnią.

W starożytnym teatrze greckim



W ramach uroczystości, związanych z obchodem 100-letniej rocznicy istnienia uniwersytetu ateńskiego, odbył się w teatrze Heroda Attyka pod Akropolem w Atenach wielki koncert. Zdjęcie przedstawia króla Grecji Jerzego II w otoczeniu rodziny królewskiej członków rządu, korpusu dyplomatycznego, senatu akademickiego i delegatów zagranicznych, na kutych w marmurze fotelach starożytnego teatru greckiego, podczas koncertu.



Najazd sportowców pomorskich na Toruń

Pomorskie Igrzyska Sportowe

odbędą się w dniach 1, 2 i 3 maja br. w Toruniu

KONKURENCJA IGRZYSK: piłka nożna, lekkoatletyka, siatkówka, strzelectwo, wielobój wojskowy i bieg kolarski

IMPREZA POMORSKICH IGRZYSK SPORTOW. ZAPOWIADA SIĘ IMPONUJĄCO: DO OKRĘGOWEGO URZĘDU W. F. W TORUNIU WPŁYWAJĄ Z CAŁEGO OKRĘGU KORPUSU NR. VIII. LICZNE ZGŁOSZENIA ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW. DO DNIA WCZORAJSZEGO LICZBA ZGŁOSZONYCH ZAWODNIKÓW DOCHODZIŁA DO 1.200. DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE PRÓCZ OGROMNEJ ILOŚCI ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW PRZYJEŻDŻAJĄ NA POWYŻSZE IGRZYSKA DO TORUNIA LICZNE WYCIECZKI. TORUŃ W DNIACH 1, 2 I 3 MAJA BR. GOŚCI W SWYCH MURACH NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW, ORAZ LICZNE WYCIECZKI Z CAŁEGO POMORZA.

WALKI O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA ODBĘDĄ SIĘ RÓWNOCZEŚNIE NA WSZYSTKICH BOISKACH SPORTOWYCH TORUNIA.

WSTĘP NA WSZYSTKIE IMPREZY SPORTOWE JEST BEZPŁATNY.

DOKŁADNY PROGRAM IGRZYSK PODAMY W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH.

Bokserzy Europy jadą do Ameryki. Czy wśród nich znajdzie się Polak?

Bokserska reprezentacja Europy, zaproszona na parę meczów do Stanów Zjednoczonych, ustalona zostanie **po mistrzostwach Europy,** jakie odbędą się w dniach 5—9 maja w Mediolanie.

Już w dniu 13 maja reprezentacyjna drużyna Europy wsiądzie na okręt w **Cherburgu,** skąd uda się do **New Yorku. W dniu 28 maja ósemka Europy** walczyć będzie w **Chicago,** a 1 czerwca — w **Kansas City.**

Polska walczy z Francją na mistrzostwach Europy w koszykówce.

W Rydze odbyło się losowanie mistrzostw Europy w koszykówce, które odbędą się w dniach od 3 do 7 maja w Rydze. Losowanie, przy którym asystowali przedstawiciele poselstw państw, biorących udział w zawodach, dało wynik następujący:

W pierwszych rozgrywkach **Polska walczy z Francją,** Włochy z Egiptem, Estonia z Litwą i Łotwa z Węgrami. Dziewiąte państwo — Czechosłowacja spotka się dopiero ze zwycięzcą meczu Włochy — Egipt.

W Belgii warto sędziować mecz piłkarski.

Na wzór Anglii Belgijski Związek Piłki Nożnej postanowił opłacać sędziów, prowadzących mecze w I Lidze. Poza zwrotem kosztów sędziowie będą otrzymywać 200 fr. za mecz.

Ppłk. Piwnicki kierownikiem Okręgowego urzędu W. F. w Warszawie

W prasie ukazały się wiadomości o mianowaniu ppłk. Klementowskiego kierownikiem okręgowego urzędu WF. i PW. przy D. O. K I. Jak nam komunikuje Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Kierownikiem Okręgu Urzędu WF., w Warszawie mianowany został ppłk. Zygmunt Piwnicki.

Skład Polski na atletyczne mistrzestwa świata w Paryżu

Polski Związek Atletyczny wysyła na mistrzostwa świata do Paryża trzech zawodników **Szajewskiego i Ślązaka** z Warszawy oraz **Krysmalskiego** z Katowic. Jako kapitan sportowy wyjeżdża z zawodnikami p. Gałuszka.

Kolarze Michalak i Napierała zwyciężają w Krakowie

Na torze KS Cracovia odbyły się zawody kolarskie, w których wzięli udział kolarze warszawscy **Michalak i Napierała** (Fort Bema) oraz najlepsi kolarze krakowscy.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W wyścigu z czterech startów na doganianie zwyciężyli **Michalak i Napierała,** którzy w czasie **22:56 min.** przebyli 15,840 metrów. 2) para Kupczak i **Wandor** (Legia). 3) bracia Nowakowie (Garbarnia).

W wyścigu lotności na 2 okrążenia toru zwyciężył **Wandor (Legia)** 14 sek. przed Frankowskim K. K. C. M. i Napierałą.

Wyścig dystansowy na 5 okrążeń toru wygrał Grzywacz (Garbarnia).

Wyścig amerykański parami (40 okrążeń toru) zakończył się zwycięstwem rutynowanej pary warszawskiej: **Michalaka i Napierały** w czasie 25:54 min. pkt. 19 przed parą braci Nowaków pkt. 16.

60 tysięcy widzów na meczu piłkarskim Niemcy biją Belgię tylko 1:0

W niedzielę rozegrany został w Hanowerze, w obecności około 60.000 widzów międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Belgia.

Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 1:0. Jedyna bramka padła w pierwszej połowie ze strzału Hohmanna.

Wynik jest dużym sukcesem drużyny belgijskiej.

Nienaruszony od 14 lat rekord został pobity

Rekord świata w sztafecie 4 razy 1 mila trwał nienaruszony przez 14 lat, będąc w posiadaniu drużyny Illinois Athletik Club od r. 1923.

Dopiero w ub. niedzielę sztafeta amerykańska, złożona z zawodników stanu Indiana w składzie **Donald Lash — Melvern Trutt — Jim Deckard — Jim Smith** uzyskała świetny wynik 17:16, min., ustanawiając nowy rekord światowy, poprzedni rekord wynosił 17,21,4 min.

Wirkus zdobywa puchar Zarządu m. Warszawy

W niedziele na stadionie AZS w parku im. Paderewskiego odbył się **bieg na przełaj na dystansie około 5000 mtr.** o puchar przechodni zarządu miasta Warszawy.

Startowało kilkudziesięciu zawodników. Zwyciężył Wirkus (Warsz.) w czasie 18:48 min., 2) Jankowski (Żagiew), 3) Ruszlewski (Żagiew), 4) Kujawa (—), 5) Marynowski (Warszawianka).

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Warszawianka — 241 pkt., przed KS Żagiew — 226 pkt.



Raid motocyklowy szlakiem Marszałka Piłsudskiego
Dotychczas nie zgłosił się patrol z Torunia.

W dniach 6 — 9 maja b. r., sekcja **motorowa** WKS Legji organizuje **VII raid motocyklowy „szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego"**, pod protektoratem Marszałka Śmigłego - Rydza. Trasa raidu prowadzić będzie z Warszawy przez: **Kraków — Przemyśl — Lwów — Dubno — Łuck — Kowel — Brześć n-B — Słonim** — Lida — **Wilno** — Grodno — Białystok — **Warszawa.**

Dotychczas nast. kluby, zrzeszone w PZM, zgłosiły swoje patrole: Gedania Gdańsk, MKZS Gdynia, Unia Poznań, Łódzki KM, SKS Starachowice, MKSZ we Lwowie, Łucku i Bielsku oraz z Warszawy — Polski Klub Motocyklowy, Okęcie, MKS Strzelec, WKS Legia. Pozatym zgłosiły udział patrole wojskowe WKS'ów

W czasie raidu na całej trasie zawodnicy otrzymują bezpłatnie benzynę, oliwę i kwatery, a uczestnicy z prowincji — 80 proc. zniżkę kolejową na przejazd do Warszawy i z powrotem do miejsca zamieszkania.

Zgłoszenia tylko do 29 bm.

Zakaz rozgrywania spotkań na stadionie w Inowrocławiu

Na zawodach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza w Inowrocławiu doszło ostatnio do awantur i pobicia sędziego zawodów p. Konczala z Bydgoszczy. W związku z tymi zajściami Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zabronił rozgrywanie zawodów na stadionie miejskim w Inowrocławiu aż do ukończenia dochodzenia.

Skład bokserski Ameryki na mecz z Europą

W bieżącym sezonie, jak wiadomo, ma być rozegrany mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Ameryki i Europy. Amerykański Związek Bokserski ustalił już skład swej reprezentacji. Przedstawia się on następująco: **waga musza** — Willem Speray (Nowy Jork), **waga kogucia** — Frank Kainrath (Chicago), **waga piórkowa** — Joyce William (Chicago), **waga lekka** — Edward Mozole (Chicago), **waga półśrednia** — Petterson (Chicago), **waga średnia** — Al. Wardlow (Chicago), **waga półciężka** — Charles Jackson (N Jork), **waga ciężka** — **Joe Matisi** (N. Jork).

Najlepszymi bokserami w tej ósemce są Petterson, Joyce, Wardlow i Jackson.

PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

22)

— Pan jest bardziej podejrzliwy niż policja — odparł dobrodusznie Grioni. — Ciekawym, skąd się wzięło takie okropne przypuszczenie?

Cassier usiadł do stołu.

— Tego nie można nazwać przypuszczeniem, Grioni. To jest raczej męcząca niepewność, błądzenie po omacku. Ale skoro już pan odpowiedział na jedno pytanie, może odpowie pan na drugie: kto to jest... ten doktór Oesterberg?

— Teraz... Nieboszczyk.

Cassier popatrzał badawczo na wenecjanina.

— Tak, pan ma słuszność, nieboszczyk... pod wieloma względami — zauważył w zamyśleniu. — Więc prostuję pytanie: kim był Oesterberg? Gdyśmy się spotkali w Paryżu, nie spodziewałem się, że po kilku dniach doktora Svena Oesterberga znajdą gdzieś w Polsce, zmiażdżonego kołami pociągu.

— Oczywiście — odparł spokojnie Grioni. — A któż by się tego spodziewał? Nieszczęśliwy wypadek!

— I to był rzeczywiście nieszczęśliwy wypadek, Grioni?

Włoch niedbale wzruszył ramionami.

— Prawdopodobnie. A gdyby inaczej było?

Doktór Cassier spojrzał, ściągnął brwi i oświadczył stanowczo:

— Zgłosiłbym się do władz.

Grioni uśmiechnął się lekko.

— Po co wywlekać te sprawy panie doktorze? Powtarzam jeszcze raz: wszystko jest w zupełnym porządku. A Oesterberg znalazł nareszcie to, czego szukał...

* * *

Grażyna Morzeńska siedziała w głębokim fotelu. Była jeszcze bardzo blada, jej zawsze wesołe oczy patrzyły teraz poważnie i smutnie.

Gdy Grioni wszedł ze smutnym uśmiechem wyciągnęła dłoń, którą Włoch z szacunkiem podniósł do ust.

— Czy mogę uspokoić swojego przyjaciela, signorina?

Skinęła głową.

— Tak. Doktór powiedział, że dziś po południu już będ mogła wstać i wyjść. Cieszę się bardzo, że doktora Cassiera... i pana tak prędko uwolnili.

— O, signorina, mam nadzieję, że pani się nie spodziewała innego obrotu sprawy Policja tylko nas przesłuchała w związku z tym smutnym wydarzeniem, a to jest rzeczą zupełnie normalną. Doktór Cassier...

— Dlaczego on z panem nie przyszedł? — przerwała z żywością Grażyna. — Może jest chory? Albo... wyjechał?

— Nie, signorina, z pewnością teraz mi bardzo zazdrości, że mam przyjemność panią widzieć. Jak pani wiadomo, doktór Cassier pracuje naukowo i to go powstrzymało chwilowo, bo muszę powiedzieć bez przesady, że tęskni za chwilą, w której będzie mógł panią odwiedzić.

Rozmowa się nie kleiła. Grażyna przypomniała sobie w pewnym momencie uwagę Cassiera, że Grioni jest w niej zakochany, lecz tak dalece się przejęła strasznym odkryciem w pałacu, iż wszystko inne jej się wydawało małe i nic nie znaczące.

Grioni zabawił tylko tyle czasu, ile nakazywała przyzwoitość przy złożeniu pierwszej wizyty rekonwalescentce. Gdy się pożegnał, obiecując złożyć pozdrowienia doktorowi Cassierowi, Leszek Berezowicz, który dotąd siedział w milczeniu przy chorej, sięgnął również po swój kapelusz.

— Odprowadzę pana, signor Grioni, jeśli pan pozwoli... Do widzenia, Inko. Muszę zanieść list na pocztę..

Grioni zbliżył się do swojej gondoli, proponując inżynierowi, że go odwiezie na pocztę główną.

— Kartki do przyjaciół? — zapytał z uśmiechem, gdy gondola ruszyła. — W nieprawdopodobnej ilości rozchodzą się z Wenecji po całym świecie.

— Słyszałem o tym, signor Grioni. Ale ja muszę nadać ekspres polecony. Prosiła mnie o to pani Oesterberg. — Wyjął z kieszeni kopertę. — Moja znajomość włoskiego pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Może pan będzie taki uprzejmy i zobaczy, czy adres jest prawidłowo napisany?

— Polska... tak.:: Stanisław Antocki... tak.:: — mruczał Grioni. — Dobrze! Należałoby wprawdzie dodać tu na górze „par espresso", ale to panu na poczcie zrobią. Nasi urzędnicy są bardzo grzeczni i uczynni zwłaszcza dla cudzoziemców.

— Dziękuję, signor — odpowiedział Berezowicz, chowając list.

— Pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku dla pani Oesterberg — ciągnął Włoch. — Postaram się ją odwiedzić w najbliższych dniach.

— Doskonale pani Oesterberg zapytywała o pana kilkakrotnie... i o doktora Cassiera. Jeśli mam być szczery, chodziło jej szczególnie o doktora. Już od dwóch dni mnie prosi przy każdej sposobności, abym go sprowadził.

Po cienkich wargach Włocha przemknął lekki, prawie kpiący uśmieszek.

— Naprawdę? — zapytał przeciągle. — W każdym razie zapewniam pana, że ja i mój przyjaciel doktor Cassier chcemy od dawna widzieć panią Oesterberg. Nie mówię tego z kurtuazji, ale pan rozumie, okoliczności tak się złożyły, że w ciągu dwóch ostatnich dni, niestety, byliśmy zajęci innymi i znacznie smutniejszymi sprawami, a p. Oesterberg... — Potarł czoło. — Zaraz, co to chciałem powiedzieć?!... Ach, tak! Przy ostatnim widzeniu się pani Oesterberg była ogromnie zdenerwowana, dowodziła... trochę uparcie, że jej nieszczęśliwy małżonek został zamordowany. Miałem zamiar zapytać właśnie, czy obstaje ciągle przy tym przekonaniu?

Berezowicz spostrzegł kpiący uśmiech, towarzyszący tym słowom.

— Coraz bardziej się utwierdza w tym przekonaniu, signor Grioni — odparł poważnie. — W tym sensie jest list, który teraz wysyłam.

Uśmiech nie schodził z twarzy Włocha.

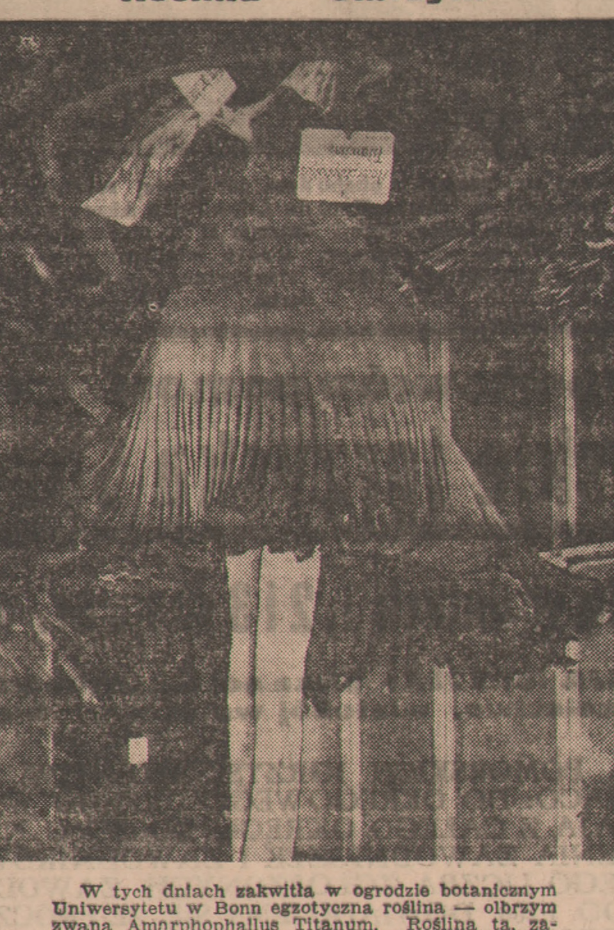
— Można mieć tylko głębokie współczucie dla biednej kobiety. — Po chwili dodał. — Prawdopodobnie policja polska nie będzie się zajmowała przypuszczeniami, które w dodatku na niczym nie są oparte.

— Kto wie, signor. Zauważyłem, że w ostatnich dniach w usposobieniu pani Oesterberg zaszła zasadnicza zmiana. Sądziłem początkowo, że teoria morderstwa była po prostu wytworem chorej wyobraźni, lecz od pewnego czasu pani Halina nie zdradza najmniejszych objawów podniecenia, niepokoju lub zdenerwowania. Poza tym zauważyłem u niej niezwykły przypływ energii: rozumuję zupełnie logicznie, nie unosi się, mówi bez żadnej przesady, nawet rozpacz po stracie męża przemieniła się w cichy dostojny smutek.

— Cieszy mnie to bardzo... — mruknął Grioni. — Więc co pani Oesterberg zamierza robić? Może Sherlocka Holmesa sprowadzić?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Roślina — olbrzym



W tych dniach zakwitła w ogrodzie botanicznym Uniwersytetu w Bonn egzotyczna roślina — olbrzym zwana Amorphophallus Titanum. Roślina ta, zaaklimatyzowana na Sumatrze, posiada kwiat, największy ze znanych kwiatów na ziemi Olbrzymi kielich koloru czerwonego, przechodzący w kolor lila, posiada średnicę 1 mtr. 40 ctm. zaś wysokość 1 mtr. 60 ctm. Pręciki i słupki tego olbrzymiego kwiatu są koloru żółtego. Zapach tego kwiatu jest tak odurzający, że potrafi na miejscu uśmiercić niektóre owady. Fakt zakwitnięcia tego olbrzymiego gwiatu jest dopiero trzecim wypadkiem w Europie, uzyskania kwiatu w hodowli. Amorphophallus Titanum przekwita po dwóch dniach.

X. W. KNEBLEWSKI.

Wśród krajobrazu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy).

Znane są turystycznemu światu przepiękne wodotryski i kaskady de la Grania, a szczególniej te, które przedstawiają we wspaniałych rzeźbach figuralnych Trzy Gracje i wspiały konne. Mimo słońca, odnijającego się w rozperlonej wodzie fontann i toni jeziora, taj się tu jakowyś smutek i melancholia, idące może jeszcze z czasów zadumanego często Filipa V.

W stylu neoklasycznym urządzono park de Monforte w poetycznej Walencji. Wzorowano się na ogrodach włoskich. Typ ten jest na ogół rzadkim w Hiszpanii, ale znajdzie się jego odbicie w innych ogrodach siedziby bohaterskiego Cyda i jej okolic. Park ten zaprasza do siebie gościa swymi alejami i labiryntami ciętymi w cyprysie. Ściany ich pełne są kwiatnych przejść i okienek oraz romantycznych nisz. Królują tu majestatycznie platany, pachną jaśminy, smucą się cyprysy, śmieją się ku słońcu palmy i radość sieją niezliczone rodzaje kwiatów. Wymiar każdej pigdzi terenu opanowały geometria i symetria. Poza tym parkiem Walencja jest znaną z posiadania najwspanialszych alei platanowych i ogrodów pomarańczowych, rozrzuconych obficie po wybrzeżu morskim.

Przenieśmy się obecnie do przysłowiowego Aranjuezu, siedziby królewskiej, pięknej, jak marzenie, gdzie w w. XV. św. Jakub buduje sobie letnią rezydencję. Twórcą jednak ogrodów Aranjuezu był król Filip II. Z jego czasów pochodzi słynny ogród na wyspie, znajdującej się pośrodku rzeki Tage. Połączono tu renesans z francuskim stylem ogrodniczym a la Notre. Pomiędzy majstersztykami sztuki ogrodniczej rozsiadł się tutaj cały Panteon bóstw greckich, oblanych wodą fontann, poświęconych Herkulesowi, Acteonowi, Bachusowi i Neptunowi. Jedną z części tego ogrodu zakładał Karol IV. Znalazły się tutaj arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej d'Algardiego i Dumandre. Chińska altana wodotrysk Apollona, Narcyza i Promenada Królowej cała z wyniosłych i starych cyprysów, w otoczeniu stuletnich drzew, sadzonych jeszcze przez założycieli tych ogrodów — oto uroki, i czary wieków, w których rządziły romantyzm i rycerskość, mecenasostwo piękna w sztuce i naturze.

Błogosławi temu zakątkowi Hiszpanii i Bóg przez dziwy natury: Aranjuez ma bowiem ciepło majowe, wtenczas, kiedy się sroży mróz w niedalekim odeń Madrycie. Tu kwiaty w blasku słońca stroją się w przepych barw i woni, tam sople lodu i szron, szklą i bielą drzewa, śniące o chwili przebudzenia się, kiedy przyjdzie właściwa wiosna.

Poza wielką atrakcją, jaką stanowiła dla mnie Międzynarodowa wystawa w Barcelonie, zorganizowana na przewspaniałych terenach parku Monuju ich górzystego i dobrze zadrzewionego, zainteresowały mnie i ogrody barcelońskie. Spotka się w nich najrozmaitsze style, począwszy od neoklasycznego Labiryntu markiza d'Affaras, aż do nawskroś nowoczesnego parku de Guell, urządzonego według wielce oryginalnych planów architekta katalońskiego, Antoniego Gaudi. Cechuje je pewna asymetryczność deseniu i rozkładu alei i ulicek, w których się łatwo zgubić i zaplątać. Dają one jednak efekt niepowszedni w rozbudowie trawników, gazonów i monumentalnych fontann i pomników, wzniesionych ku czci rozmaitych znakomitości katalońskich.

Park, w którym znalazła się wystawa barcelońska, budowano według Forestiera. Jako park górski jest jedynym w Hiszpanii. Nie brak tu wody, tego niezbędnego czynnika wilgoci i ornamentu. Dzięki niej wystawa mogła się zdobyć na niezwykłe efekty w kształcie tysiąca wodotrysków, oświetlanych z dołu tęczowemi promieniami, rzucanemi wieczorem tysiące lampek elektrycznych. Dawało to w nocy złudę trudną do opisania. Trzeba ją było oglądać osobiście, by pojąć do jakich granic dochodzi dzisiaj technika oświetleniowa i ilumunatorska. W parku tym na wzgórzu pobudowano teatr Grecki pod otwartym niebem, w którym odbywają się przedstawienia tragedii i tańca klasycznego. Stąd też otwiera się widok na panoramę miasta i okolicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przez motoryzację do obrony Państwa

Strażactwo powiatu chełmińskiego w nowy okres pracy wkracza z wiarą i entuzjazmem

Obrady rady oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych na powiat chełmiński zagaił prezes p. starosta Biały, powołując na ławników pp. burm. Kleina z Chełmna i Ewertowskiego, naczelnika OSP. Robakowo a do pióra p. Zaporowicza. Prezes zarządu oddziału p. Szupryczyński, przedstawiając plan pracy na rok bieżący, stwierdził, że wytężyć trzeba wysiłki nad ugruntowaniem w terenie prac organizacyjnych straży. Zarząd oddziału dołoży starań nad roztoczeniem należytej kontroli prac, co w wielkiej mierze ułatwi podział powiatu na pięć rejonów strażackich.

Bolączką straży powiatu chełmińskiego jest ubóstwo w sprzęt strażacki. — Brak najniezbędniejszego węża utrudnia wielce sprawne działanie straży przy pożarze. Wyszkolenie strażaków i zastępców naczelników rejonowych, oto dalsza troska.

Nakreśliwszy w dalszym ciągu planu pracy obronę o. pl. poż. i gaz, pracę samarytańskich drużyn żeńskich, stwierdził mówca, że w tej pracy dzięki zawsze przychylnemu stanowisku i zrozumieniu potrzeb strażackich przez prezesa Rady p. starostę Białego pójdzie strażactwo naszego powiatu naprzód i raz zdobytej palmy zwycięstwa nie odda bez walki, lecz w realizowaniu szczytnego swego celu musi otrzymać poparcie ze strony społeczeństwa bo temu wszystko daje.

„A gdyby — kończył p. Szupryczyński — nas zapytano, czego sobie najwięcej życzyć mamy w strażach, odpowiedź brzmiała by: **„Pragniemy motoryzacji, pragniemy, by ledwie strzykające sikawki ręczne zastąpić motopompami, a nade wszystko pragniemy być przygotowani do obrony Państwa.**

Nie milknące oklaski zebranych nagrodziły mówcę, stwierdzając solidarność z jego słowami. Mówca następny, p. star. Biały niedwuznacznie podkreślił, że obowiązkiem przewodniczących Straży jest wejście w kontakt z władzami gromadzkimi czy gminnymi i otwarcie postawienie kwestii by kosztem straży pożarnych nie czyniły oszczędności budżetowych. „Powiat — jak starosta zapewnił — pomocy swej udzieli, bo niewątpliwie poza subwencją zamieszczoną w budżecie głównym wydział powiatowy w dodatkowym budżecie na ten cel przeznaczy jeszcze pewną kwotę.

W dalszym ciągu obrad rada zatwierdziła plan pracy jak również budżet oddziału w wysokości 2.250 zł.

Za troskliwą opiekę i za pomoc, zarząd oddziału postanowił nadać staroście powiatowemu p. Białemu dyplom zasługi, wręczenia dokonał prezes Zarządu, dołączając przez siebie skomponowany wiersz gratulacyjny. Wzruszony tym starosta, podkreślił, że wśród wielu innych dyplom strażacki zawsze przypominać mu będzie pamiątkę najdroższą. Prezesem Rady Oddziału wybrano przez aklamację ponownie p. starostę Białego. Z powodu przekroczenia 31 placówek w powiecie wybrano na zjazd okręgu trzeciego delegata p. Golenię z Pniewitego a w wykonaniu uchwały ostatniego posiedzenia Rady, wręczył p. starosta prezesowi zarządu p. Szupryczyńskiemu dyplom zasługi za pracę położone dokoła strażactwa.

Po omówieniu komunikatów, wysłał zjazd do pana Wojewody Pomorskiego depeszę hołdowniczą, po czym prezes, dziękując tak delegatom i przedstawicielom prasy za przybycie, obrady zamknął. Zjazd utrwaliło jeszcze wspólne zdjęcie.



Zdjęcie dokonane na tle gmachu Starostwa Powiatowego w Chełmnie. W środku p. starosta powiatowy Biały (X) w otoczeniu władz powiatowych strażactwa chełmińskiego i delegatów, stanowiących skład Rady.

Kominiarze pomorscy w Obozie Zjedn. Narod.

Z kwartalnych obrad cechu w Grudziądzu

W dniu 24 bm. w hotelu p. Kelasa odbyło się w Grudziądzu kwartalne zebranie korporacji kominiarskiej na wojew. pomorskie. Zebranie zagaił starszy cechu p. **Stanisław Górny z Łasina**, przy powitaniu wnosząc trzykrotny okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. **Mościckiego** i Marszałka Polski Edwarda **Śmigłego-Rydza.**

W obszernym przemówieniu p. St. Górny przedstawił zebranym życiorys **śp. Jana Filipa,** który swą wiedzą zawodową służył korporacji i złożył w jej rozwój dużo pracy i energii. W organizowaniu cechu w 1920 roku i jako I. cechmistrz w powstałej Polsce dopiął swego wytkniętego celu, za co zebrani powstaniem z miejsc uczcili jego pamięć jednominutowym milczeniem. W miejsce zmarłego śp. Jana Filipa na II podstarszego korporacji p. St. Górny z mocy prawa statutowego powołał p. **Anzelma Matykowskiego** z Torunia.

Po stwierdzeniu obecnych członków przez sekretarza i odczytaniu protokółu z walnego zebrania, na członka komisji rewizyjnej powołano p. **Kelasa** z Kowalewa. Do korporacji po złożeniu przysięgi został przyjęty na członka p. **Jan Łukaszewicz** ze Starzyna pow. morskiego. Jak ze zebrania kwartalnego wynika, zarząd w ub. kwartale czynił dużo zabiegów i starań, by zachować równowagę i powstrzymać zakusy na zawód kominiarski.

Z kolei nastąpiło wykluczenie z korporacji kom. za niepodporządkowanie się statutowi p. **Edwarda Majewskiego** z Sierakowic pow. kartuskiego. Uchwała zapadła jednogłośnie.

Historycznym momentem było jednogłośne uchwalenie **przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

Po omówieniu spraw kontroli i wykonywania prac kominiarskich, postanowiono stać wiernie przy dotychczasowym stanie utrzymania obwodów kominiarskich.

Następne zebranie kwartalne i wybór miejsca zebrania odbędzie się według uznania starszego. (K).

Grudziądzanin polskim Owensem

Murzyn pochodzący z Grudziądza wschodzącą gwiazdą sportową

Wczorajsza prasa warszawska, a również i nasze pismo przyniosło wiadomość o murzynie, który przydzielony jako rekrut do jednego z pułków wileńskich i poddany próbie sprawności fizycznej, wykazał wielkie zdolności. Mimo, że nie uprawiał żadnego sportu, przebiegł **100 metrów w czasie 12 sek.** i skoczył podobno w dal 6 m, startując zresztą bez konkurencji i **w butach wojskowych.** Według tych doniesień, znawcy rokują murzynowi **piękną przyszłość sportową.**

Jak zdołaliśmy stwierdzić, murzyn ten nazwiskiem Delong, **pochodzi z Grudziądza.** Tu mieszka jego matka, Polka i stąd został zaciągnięty do wojska. Ojcem jego jest **murzyn,** przebywający za granicą. Delong wychował się **w Grudziądzu i tu nie mogąc należeć do żadnego klubu sportowego wskutek zakazu matki, wykazywał swe zdolności sportowe jedynie w zabawach ze swymi rówieśnikami.**

Dowiadujemy się, że Delongiem zajął się specjalnie jeden z oficerów, może więc wkrótce zajaśnieje on jako nowa gwiazda na firmamencie sportowym.
hpooh etaoin

Serock, pow. Świecie

— **Wielki pożar nocą.** W pobliskim Wudzynku, u p. Perlika wybuchł nocą pożar, który zdołał strawić stodołę, wozownię, szopę do maszyn i inne przedmioty ogólnej wartości na około 8000 złotych. Przy tej okazji niepróżnowali też złodzieje. Mianowicie sąsiad p. Kornowski, który udał się z domownikami na ratunek i pozostawił swój dom na łasce losu, nie mało się zdziwił, kiedy po powrocie spostrzegł że dom jego odwiedzili jacyś nieproszeni goście i zabrali mu 800 zł gotówki, bieliznę i inne rzeczy. (T.)

Żołnierze garnizonu toruńskiego dla bezrobotnych

Dnia 25 bm. odbyło się w sali Kasyna Podoficerskiego przedstawienie żołnierskie na rzecz pomocy bezrobotnym, urządzone staraniem Polskiego Białego Krzyża, przy współpracy wszystkich formacji naszego garnizonu; wykonawcami byli wyłącznie żołnierze i członkinie PBK.

Wieczornicę poprzedził wstępem ks. dziekan Sinkowski, wiceprezes PBK., podkreślając doniosłą rolę pracy tej organizacji w świetlicach żołnierskich, kształtujących „piękność wewnętrzną Żołnierza".

Na urozmaicony program złożyły się występy chórów żołnierskich, monologi, produkcje muzyczne i taneczne (m. in. pięknie wykonane tańce ludowe) — oraz obrazki z życia wojskowego.

Impreza ta dała żołnierzowi możność współudziału w zbiorowym czynie społecznym, a licznie zebranej publiczności umożliwiła przyjemne spędzenie kilku chwil, zbliżając ją jednocześnie do środowiska szarej, ale rycerskiej i wesołej braci żołnierskiej.

„Teka Pomorska"

Ukazał się niedawno nowy numer „Teki Pomorskiej", kwartalnika regionalnego poświęconego zagadnieniom kultury i sztuki wydawanego przez Konfraternię Artystów w Toruniu. Numer w pięknej szacie graficznej i bogato ilustrowany przynosi następujące artykuły: Marian Wojnowski: „Zaniedbane sprawy kulturalne na Pomorzu", Andrzej Bukowski: „Morze w współczesnej literaturze polskiej"; Marian Turwid: „Miasta Pomorskie w „Tece" Brzęczkowskiego"; Bernard Sychta: „Śpiące ueskue" — fragment z dramatu kaszubskiego, Jadwiga Korczakowska „Wiosna w Toruniu" — wiersz; Eugeniusz Gros: „Z dziejów Konfraterni Artystów w Toruniu"; Władysław Pniewski „Toruń w powieści Gustawa Freytaga". Bogata kronika zawiera przegląd ruchu kulturalnego i wydawniczego na Pomorzu za ostatni kwartał.

„Teka Pomorska" wchodzi obecnie w drugi rok swego istnienia. Z każdym numerem wykazuje postęp tak pod względem doboru treści, jak i szaty graficznej. Zapełnia w ten sposób ambitnie długo odczuwaną lukę w piśmiennictwie pomorskim. Nie wątpimy, że stanie się wkrótce nieodzownym pismem w ręku inteligencji pomorskiej.

Adres Redakcji i Administracji „Teki Pomorskiej": Toruń — Ratusz.

Z życia kupiectwa w Brodnicy

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Brodnicy odbyło swe nadzwyczajne zebranie na którym przybyły z Gdyni prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski złożył obszerne sprawozdanie z prac na terenie sejmowym i Izby Przem.-Handlowej w Gdyni, podkreślając w szczególności zagadnienia dotyczące handlu jak: kredytu dla kupiectwa, karteli, stabilizacji cen na artykuły pierwszej potrzeby i szereg innych zagadnień kupieckich. Zebraniu przewodniczył p. prezes Gończ, a jako delegaci Związku wzięli udział pp. wizytator okręgu p. radca Tymieniecki, a z ramienia dyrekcji Związku p. Niewiakowski. W ożywionej dyskusji poruszono szereg postulatów handlu a w szczególności sprawy redyskonta w Banku Polskim, zniesienia jarmarków kramnych i ograniczenie artykułów sprzedawanych na tych jarmarkach, handlu śledziami i owocami południowymi, zwalczania żebractwa, domokrążstwa nielegalnego, cenzusu kupieckiego, kar nakładanych w związku z [illegible] strem handlowym firm oraz udzielania rabatów przez firmę „Weska". W dyskusji zabierali głos pp. prezes Gończ, radca Tymieniecki, syndyk Niewiakowski, sekretarz Bielicki, Kozicki, Buda, Bułka, Gończ (senior) i inni.

Świecie

— (ś) **Odprawa Związku Strzeleckiego.** W niedzielę 25 bm. odbyła się odprawa-raport oficerów, podchorążych i podoficerów pracujących w Związku Strzeleckim na terenie powiatu świeckiego. Odprawa rozpoczęła się wysłuchaniem Mszy św. w kościele poklasztornym. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz oddziału, przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej oraz defilada przed władzami. W auli szkoły powszechnej nr. 1. zaś odbyła się odprawa zainaugurowana hymnem państwowym i słowem wstępnym powiatowego komendanta Z. S. p. kpt. Niwińskiego. P. starosta powiatowy Cwinarowicz wręczył odznakę komendancką p. w. p. insp. Cichockiemu oraz odznakę instruktorską p. w. p. Kilkowskiemu. Wygłosił referat p. kpt. Niwiński o pracy w ZS. i planie pracy na najbliższy okres; jako drugi przemawiał p. Gollnik ze Serocka o rozwoju oddziału Z. S. w terenie. Po wspólnym obiedzie odbyły, się dalsze obrady wewnętrzne i organizacyjne.

— (ś) **Nowe ceny chleba.** Ostatnio nastąpiło obniżenie ceny chleba i to z 37 na 35 groszy za 1 kg chleba z mąki żytniej 65 proc. i 31 groszy za 1 kg chleba razowego.

— (ś) **Liceum w Świeciu.** Z nowym rokiem szkolnym zostanie zorganizowane przy naszym gimnazjum liceum ogólnokształcące wydziału humanistycznego.

— (ś) **Silna burza nad powiatem.** W ostatnich dniach przeciągała burza nad Drzycimiem, Sierosławiem i ooklicą. Podczas tej burzy połączonej z ulewnym deszczem, uderzył zimny grom w jedno z drzew przydrożnych, nie wyrządzając poza tym dalszych szkód.

KALENDARZYK

Środa, 28. 4. Pawła
Czwartek, 29. 4. Piotra M.
Piątek, 30. 4. Katarzyny

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 27. 4.: Kraków — 2,65 (2,68); Zawichost + 1,79 (1,85); Warszawa + 1,90 (2,10); Płock + 1,82 (1,76); Toruń + 2,37 (2,19); Fordon + 2,35 (2,04); Chełmno + 2,18 (1,96); Grudziądz + 2,35 (2,21); Korzeniewo + 2,43 (2,34); Piekło + 1,94 (1,88); Tczew + 2,10 (2,08); Einlage + 2,48 (2,46); Schiewenhorst + 2,54 (2,52).

Temperatura wody w Wiśle 8,1 (8,0).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabyć można w biurze tramwajów przy ul. dra Em. Warmińskiego nr. 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—15 względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej nr. 2 w czasie od godz. 9—19-tej.

— **Komenda Drużyn PCK. Bydgoszcz,** zwołuje zbiórkę wszystkich drużyn w umundurowaniu na Stadionie Miejskim we czwartek, dnia 29 bm. o godz. 19-tej.

— **Nowy naczelnik miejskiego wydziału finansowego.** P. referendarzowi Mańczakowi, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału opieki społecznej i kierownikowi akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym powierzył p. prezydent miasta Barciszewski kierownictwo miejskiego wydziału finansowego.

— **Odznaczony.** Za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nadał p. prezes Rady Ministrów brązowy krzyż zasługi p. Leonowi Birkholcowi, kasjerowi KKO. m. Bydgoszczy.

— **Klub fryzjerek i manikurzystek.** W mieście naszym założona została nowa organizacja zawodowa: „Klub fryzjerek i manikurzystek" przy Towarzystwie Pomocników Fryzjerskich. Nowa organizacja ma na celu niesienie pomocy członkiniom i dokształcanie ich zawodowo.

— **Medal Niepodległości** otrzymali pp.: Andrzej Olszewski, pracownik warsztatów kolejowych w Bydgoszczy i Tomasz Borowicz, pracownik Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy. Obaj byli organizatorami strzelców polskich we Francji.

— **Nowy przemiał zbóż chlebowych.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przemiał pszenicy jest dozwolony począwszy od 1 maja na mąkę 65 proc. i gatunków niższych, zaś przemiał żyta z dniem 25 bm. na mąkę 70 proc. i gatunków niższych. Ponieważ mogą się zdarzyć wypadki, że zapasy mąki dotychczasowych standartów nie odpowiadających nowym normom przemiałowym nie będą mogły być w oznaczonych w rozporządzeniu o przemiale w terminach zlikwidowane, przewidziano w odniesieniu do piekarń i handlu hurtowego 2-tygodniowy okres ulgowy pod warunkiem zgłoszenia powiatowym władzom administracji ogólnej przez zainteresowanych w terminie do dnia 25 bm. ilości posiadanych zapasów oraz uwzględnienia w odniesieniu do tych zapasów przy regulowaniu cen mąki i pieczywa jedynie takich cen, jakie będą obowiązywały dla nowych standartów mąki, czy też odpowiedniego gatunku pieczywa.

Zgłoszenia zapasów należy składać natychmiast w Zarządzie Miejskim — ulica Grodzka 25 pokój 20.

— **Znalezione przedmioty.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy w oddz. porządku publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: okulary, obrączki ślubne, czapkę chłopięcą, klucze patentowe, torebkę damską z zawartością i portmonetkę damską z zawartością. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25 pokój 18.

— **Skradł zegarek.** W jednej z bydgoskich restauracyj skradziono na szkodę p. Urbana M. zam. w Zielonczynie pow. bydgoskiego srebrny zegarek. Poszkodowany doniósł o tym policji.

— **Kradzież bielizny.** Podczas nieobecności domowników nieznany sprawca dostał się do mieszkania p. Skąpińskiej Łucji zam. przy Wełnianym Rynku i skradł bieliznę wartości 250 zł.

— **Najechanie.** W dniu 26 bm. na ulicy Kujawskiej najechał samochód kierowany przez p. Górnego Leona z Inowrocławia, 4-letniego Boelkego, który odniósł lekkie okaleczania. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia policyjne.

Dzień w Bydgoszczy

Środa, dnia 28 kwietnia

Gawędy

Najwłaściwsza reklama

W różnych czasach różne były systemy reklamy. Ostatnio rozpowszechnił się zwyczaj reklamowania swego przedsiębiorstwa za pomocą ulotek.

Od czasu gdy szereg gazet odmówiło przyjmowania ogłoszeń żydowskich, kupcy Żydzi w niektórych miastach zaśmiecają ulice coraz nowymi ulotkami, a także nie ma dnia, w którym by kasetki od listów nie były nimi zapchane.

Tak się społeczeństwo tymi ulotkami przesyciło, że nikt na nie nie zważa, nikt je nie czyta, a jeżeli je ktoś do ręki bierze, natychmiast rzuca.

Dochodzi do tego, że i zamiejscowe firmy oraz rozmaite kolektury, domy handlowe i wysyłkowe posługują się za pośrednictwem poczty takimi ulotkami. Istotnie ulotka stała się dziś plagą. Niestety i kupiectwo chrześcijańskie chwyciło się tego środka i zamiast ogłoszeń woli posługiwać się ulotkami.

W ten sposób ta dawniej tak pożyteczna reklama stała się w obecnych warunkach nietylko zbędna, ale nawet szkodliwa, mimo, że jest bardzo kosztowna.

W interesie chrześcijańskiego kupiectwa zwracamy na to uwagę, by uchronić je przed stratami.

Czyż nie odpowiedniejszą byłaby reklama w formie inseratu ogłoszeniowego? Jest to reklama o wiele tańsza, a więc korzystniejsza, poza tym jest skuteczniejsza, bo gazetę czytają tysiące ludzi.

Bez reklamy powodzenie interesu jest nie do pomyślenia i tylko reklama powiększa obroty i zysk, ale ta reklama mu być właściwa i musi dotrzeć do klienta i go przekonać. Nieczytana i porzucona ulotka tego nie zrobi.

Ceny maksymalne artykułów pierwszej potrzeby w Bydgoszczy

Zarząd Miejski po wysłuchaniu opinii właściwej komisji do badania cen ustalił dla miasta Bydgoszczy aż do odwołania następujące maksymalne ceny:

a) hurtowe za 100 kg.

Mąki żytniej 70 proc. 34,00 zł.; żytniej razowej 95 proc. 28,00; pszennej 65 procentowej 43,00 zł.

W podanych wyżej cenach maksymalnych wliczona już została wartość worka.

b) Cena detaliczna za 1 kg.

Mąki żytniej 70 procentowej 0,37 zł., żytniej razowej 95 procentowej 0,33 zł., pszennej 65 procentowej 0,49 zł., chleb żytni 70 procentowy **0,34 zł.,** chleb razowy 95 proc. 0,28 zł., kawa zbożowa ziarnista 0,45; pszenna bułka wodna wagi 65 gramów 0,05 zł.

Ustalone ceny mąki żytniej, chleba żytniego i żytnio - razowego obowiązują od dnia 26 kwietnia 1937 roku, ceny mąki pszennej i bułki pszennej (wodnej) od dnia 1 maja 1937 roku, cena kawy zbożowej od dnia 30 kwietnia 1937 roku.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą karani karą grzywny do 3000 zł. lub aresztem do 6 tygodni, przy czym jednocześnie może być orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

W interesie celowości obniżenia poziomu kosztów utrzymania, uprasza się P. T. Konsumentów o zawiadamianie Komisariatów Policji Państwowej wzgl. Zarządu Miejskiego (ul. Grodzka 25, pokój 20) o stwierdzonym pobieraniu cen wyższych od ustalonych.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 26 bm. do 2 maja pełnią dyżur: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385; apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 1962; apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 3146.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę i jutro w czwartek na afiszu tryskająca brawurowym humorem komedia Szanto i Szescen'a pt. **„Tempo 120"** w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżysera K. Koreckiego komedia Al. hr. Fredry (syna) **„Oj młody, młody".** Premiera w niedzielę, dnia 2 bm.

KINA:

Adria: „Dama Kameliowa" i nadprogram.
Apollo: „Detektyw Helena Garfield" i nadprogram.
Bałtyk: „Tajfun" i „Malibu".
Kristal: „Moskwa — Szanghaj" z Polą Negri i nadprogram.
Marysieńka: „Człowiek - wilk" i „Tango zakochanych".
Rewia: „Żółty skarb" z Gary Cooperem.

Wrażenia z kin

„DETEKTYW HELENA GARFIELD" w kinie „Apollo"

Filmu tego nie można nazwać filmem zdecydowanie kryminalnym. W treści swej posiada zupełnie coś nowego. Akcja filmu widza nie nuży, przeciwnie ożywia epizodami o dużym napięciu dramatycznym oraz scenami nie pozbawionymi nawet sytuacyj komicznych wzbudza wielkie zainteresowanie. Główni bohaterowie filmu lauretka nagrody filmowej Bette Daves i kapitalny George Brent wykazują podziwu godny spryt i dużo miłych odruchów, zjednując sympatię widzów. Reżyser Michael Curtiz twórca nieśmiertelnego „Kapitana Blooda" dał całości piękną oprawę. Nadprogram przynosi aktualności Pata, oraz piękny dodatek muzyczny pt. „Rumba wędruje przez świat".

Ze sportu

ZAWODY KRĘGLARSKIE O MISTRZ. MIASTA BYDGOSZCZY

W niedzielę zakończyły się czterodniowe zawody kręglarskie o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Ogółem startowało 15 drużyn czyli kręglarzy. Poszczególne wyniki przedstawiają się następujące: 1) Kręglorzut — 2821 p.; 2) Policyjny Klub Sport. — 2799 p.; 3) Bydgoski Klub Kręglarzy — 2783 pkt; 4) Złoty Rzut — 2754 pkt; 5) Dziewiątka Inowrocław 2748 pkt; 6) Klub Sport. KPW — 2746 pkt; 7) Dobry Rzut — 2731 pkt; 8) Dziennikarski Kl. Kręglarzy — 2703 pkt.; 9) Kręglorzut II — 2683 pkt.; 10) Dziewiątka — Bydgoszcz — 2681 pkt.

Mistrzem indywidualnym m. Bydgoszczy został p. Bauchrowicz (KPW) — 721 pkt. I wicemistrzem p. Dombek (Dziewiątka); II wicemistrzem p. Ugodowski (Złoty Rzut).

SPOTKANIA PIŁKARSKIE O MISTRZ. POMORZA KLASY B

Rozgrywki niedzielne w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B przyniosły następujące wyniki: KS Czarni Nakło — KS Astoria Bydgoszcz 1:0; RKS Amator — KS Brda 2:1; TG Sokół V — TG Sokół I walkower dla Sokoła V; KS Gwiazda — II Polonia 4:2.

W mistrzostwach klasy C zwycięstwa odnieśli: TG Sokół Nakło — II KS Amator Bydg. 7:3; KS Leo — II KS Brda 6:1.

Wrażenia teatralne

„Tempo 120"

komedia w 6 odsłonach Armanda Szanto i Michaela Szécséna.

— Panno Zosiu, jest Pani wdzięcznym widzem teatralnym.

— Komplement, czy „poważne odkrycie?"

— Raczej to drugie. Wewnętrzną emocję Pani zdradzają roziskrzone oczy i pogodny uśmiech zadowolenia, który twarzyczkę Panią tak uroczo krasi.

— Jest pan niepoprawnym wersalczykiem. Rewerans należny po sprawiedliwości autorom sztuki, która mnie tak „krasiwie" przeistoczyła.

— Czy nie zbytni entuzjazm, Zosienko? Przecież rzecz błaha, tylekrotnie już przez różnorakich majstrów scenicznych wałkowana, a przy tym nieprawdopodobna, oderwana od naszej smutnie trzeźwej rzeczywistości.

— Właśnie dlatego pociągająca. Baśń dla dużych dzieci, utkana z humoru, mądrego i celnego dowcipu, by zasię szaraczkowie zapomnieli przez przeciąg kilku godzin, że taszczą w sobie narządy tak nieprzystojne, złośliwe i umartwiające, jak wątroba i żółć. Wartości profylaktyczne zdrowego śmiechu są dotychczas jeszcze nie doceniane.

— Zapewne, lecz trzeba mieć „materiał" do śmiechu. Mnie stary kawał, powielany na rozmaite desenie, nie zdoła niestety przyprawić o „kolki w boku".

— Żal mi Pana, Panie Czesławie. Biedny z Pana człowiek, nieznośny „spleenowiec", który postradał najpiękniejszy dar niebios, zdolność naiwnego radowania się przejawami życia, podanymi w karykaturze, czy tylko przerysowanymi.

— Może. Proszę jednak wziąć pod uwagę, Zosienko, że częstobliwość impulsów osłabia reakcję.

— Innymi słowy, „Tempo 120" jest dla Pana ową „częstobliwością".

— A tak. Komedię zdolnych zresztą i przemyślnych wesołków węgierskich określiłbym jako odwrócenie, ściślej — „umężczyźnienie" „Myszy kościelnej", „Dobrej wróżki, „Bessie", Gdzie diabeł nie może..." i tym podobnych, zaaplikowanych nam bez liku przez teatr bydgoski odmian uroczych, wdzięcznych, bajkowo cwanych i nahalnych dziewcząteк, które litościwy Bóg zesłał na ratunek niezdarnym, życiowo nie rozgarniętym lekarzom, dyrektorom przedsiębiorstw, politykom i innym profesionalistom. Strach pomyśleć, coby to się z nimi stało, gdyby na pięć minut przed dwunastą nie nawinęły się straceńcom owe wybawicielki-podlotki o buziaczkach Jeanette Mac Donald, nóżkach Loretty Young, mózgach Bismarków i energii Mussolinich.

— Cynizm Pana tym razem trafia w próżnię. Przecież w „Tempie" nie ma żadnej „wybawicielki".

— Jest, tylko dla urozmaicenia w spodenkach. Młody bencwał o charmie bezmała nieboszczyka Valentina, zbawiający czarnoksięskim wycyganieniem z Ameryki wielomilionowej pożyczki — niemal państwo. I to jako homo ignotus.

— Przypuśćmy. Jednak tło i środowisko odmienne. Świat finansiery, prawie zahaczający o kręgi rządowe. Zaczem — coś nowego.

— I to już było. Przypomnę Pani dawną komedię o podobnym temacie a nawet fakturze — „Zwyciężyłem kryzys".

— Wymagania Pańskie denerwują mnie. W takim razie należy omijać teatr, jeśli w nim człek nic nowego nie „wysiedzi".

— Wniosek zbyt skrajny, Zosienko.

— Ale logiczny, wypływający konsekwentnie z Pańskich ponurych przesłanek. Nie chciałabym być w skórze komediorobów, mozolić się nad wyczarowaniem piękna, radości, sensu czy chociażby bezsensu życia, mając w perspektywie widzów, a raczej śledzienników o Pańskim pokroju.

— Piękno, radość życia... niby w „Tempie?"

— Oczywiście. Wartość tej komedii tkwi nie tylko w jej formalnych zaletach. Przyzna Pan przecież, że sztuka zbudowana jest bez zarzutu, z nerwem i znawstwem wymogów sceny.

— Owszem. Tylko tempo w tym „Tempie" pod koniec trochę szwankuje.

— Nieważne. Ten mankament równoważą plastycznie zarysowane postacie, smaczny dowcip, pogoda i bardzo przedni humor. Lecz nie w tym sęk. Najważniejsze jest to, że z każdej sceny przebija wiara w życie. Naiwna, uroczo nieuzasadniona, ale kojąco i pokrzepiająca. Ożywczy, dożylny zastrzyk kilkudziesięciu centymetrów sześciennych optymizmu. Lek bardzo cenny i tak rzadki w obecnych czasach. Cierpimy wszyscy na złą przemianę materii. Stąd niezadowolenie, osowiałość, gorycz, zniechęcenie i tym podobne bolączki psychiczne. Proszę przyjrzeć się dokładnie ludziom na ulicy. Chodzą z minami, jak gdyby nagminnie połykały piołun. To też uważam, iż twory w rodzaju „Tempa" są idealną terapią dla wątrobiarzy wszelakiego autoramentu. W tych warunkach teatr staje się lecznicą, przywracającą ludziskom zdrowie duchowe. Takie jest moje zdanie i żadnego sprzeciwu nie zniosę.

— Nie mam też żadnego zamiaru oponować, jako iż godzę się z Panią całkowicie.

— Nie rozumiem. Więc do czego zmierzały te Pańskie wstręty?

— Do poekscytowania Pani. Zosienko, jest Pani niemniej czarująca w porywie szermierczym.

— Iiii... dajmy pokój kawałom. Podobało mi się bardzo wykonanie sztuki. Wyrównana, składna, dobrze odmierzona, a przede wszystkim — że użyję tego określenia — schludne.

— Tak. **Szyndler** umie świetnie montować tego rodzaju spektakle. Nie zatraca lekkości i powiewności komediowej, mimo, iż z „narowu" jest analitykiem, ciąży ku drobiazgowej cyzelaturze każdego gestu, [illegible] kwestii. [illegible] ko na dobre.

— Miłą niespodziankę sprawił mi Staś **Iwański.** Był bezpośredni w grze, swobodny, naturalny i tak odmienny w stylu. Ujął mnie wdziękiem.

— Nie dobrze — Zosienko. Czyżby nagły sentyment?

— Także pomysł. W milusią sportsmankę przeobraziła się Michalska. Dziewczę doprawdy...

— Przepraszam — mężatka.

— Prawda. A zatem kobieta... okropne słowo — artystka o dużym talencie. Rozkapryszenie swe trzymała na wodzy przemyślanego umiaru. **Morozowiczowa** stworzyła pyszny typ cioteczki, **Ślaska** była ponętnym kobieciątkiem salonowym.

— Kogoby Pani z płci brzydkiej specjalnie jeszcze wyróżniła?

— Wszystkich. Chłopaczkowie zasłużyli na to. Grali jak te lale. Jakiż — na ten przykład — rozkoszny aktor z Zdzisia **Nowakowskiego.** Taki — ladaco — w każdej roli inny, że trudno go czasem poznać. Nie tylko maską ale i grą umie uzewnętrznić odrębności charakteru ucieleśnianych przezeń postaci.

— A **Koczanowicz?**

— W równej mierze atrakcyjny aktor. Przy czym człek kulturalny, podchodzący do roli z dużym poczuciem odpowiedzialności artystycznej. Pokazowo ujawnił zwierzęcą złośliwość personalnego dyrektora banku. Chwilami miałam chętkę sprania wstręciucha po „po-twarzy".

— Pozwoli Pani złożyć kilka słów szczerego uznania **Dytrychowi** za światową figurę prezesa banku, **Serwińskiemu, Lochmanowi, Połońskiemu, Jaglarzowi i Ziemskiemu** i in.?

— Pozwalam i dołączam pochwałę dla **Hawryłkiewicza,** który dał całości doprawdy zajmującą i pomysłową oprawę. Skończmy jednak z plotkowaniem, bo biedaków czkawka zamęczy. Zresztą jestem u celu. Panie Czesławie — dziękuję pięknie za odprowadzenie i do zobaczenia na najbliższej premierze.

Podsłuchał [illegible]

Pomoc Rządu dla rolników w zakresie pasz i nawozów

Tegoroczną sytuację przednówkową w rolnictwie charakteryzują dwa niekorzystne czynniki: dość **wysoka i dopiero w ostatnich dniach zniżkująca cena pasz** w stosunku do cen artykułów hodowlanych oraz **uszkodzenie ozimin na skutek warunków klimatycznych** w okresie zimy. Ponieważ zjawiska te wystąpiły w wyjątkowo **ostrej formie na terenie województwa pomorskiego, MINISTERSTWO ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH**, inicjując w związku z tymi okolicznościami **specjalną akcję pomocy dla rolnictwa — szczególną uwagę zwróciło na teren pomorski.**

Poza akcją kredytów siewnych, dokonane zostały ostatnio przy współudziale komisji kontroli cen. Państwowego Banku Rolnego, zainteresowanych producentów nawozów sztucznych i innych następujące posunięcia: celem ułatwienia rolnikom zaopatrzenie się w pasze treściwe przyznane zostały **dodatkowe kontyngenty na śrutę sojową, niezależnie od normalnych kredytów przywozowych** na ten produkt. Wysokość tych kontyngentów ustalono w zakresie umożliwiającym pokrycie zapotrzebowania gospodarstw hodowlanych całej Polski, nie tylko zaś województwa pomorskiego.

Ponadto został umożliwiony **import kukurydzy z Rumunii,** co będzie miało znaczenie zarówno dla hodowli w województwach południowo-wschodnich, jak dla odżywienia terenów podgórskich, zazwyczaj dotkliwie przeżywających okres przednówkowy. Ponieważ Pomorze nie mogłoby korzystać z ewentualnego przywozu z Rumunii, **przeto na potrzeby tego terenu dopuszczony będzie pewien import kukurydzy przez porty.**

W zakresie nawozowym podjęto akcję pomocy, dotyczącą całości Polski, przy tym również specjalną uwagę skierowano na zaspokojenie potrzeb Pomorza. Towarzystwo **Eksploatacji Soli Potasowych**, które już poprzednio wprowadziło specjalny system rabatowy dla nowych plantatorów buraka cukrowego, przyspieszyło wprowadzenie w życie **nowego cennika sezonowego,** co między innymi pozwoli rolnikom w drugiej połowie kwietnia zaopatrzyć się **w kainit po znacznie niższej cenie (280 zł. zamiast po 315).** Zjednoczone Fabryki Związków Azatowych, dążąc do zaspokojenia całego zapotrzebowania rolnictwa na szybko przyswajalne nawozy saletrowe, postanowiły — w wypadku niemożności pokrycia zapotrzebowania na saletrę wapniową — dostarczać rolnikom **saletrę sodową, po cenie saletry wapniowej** (dotychczas saletra sodowa jest o 5 proc. droższa od wapniowej).

Na terenie całej Polski, a w szczególności na Pomorzu — **został znacznie zliberalizowany i rozszerzony kredyt nawozowy,** skutkiem czego ilość kredytów, udzielonych na nawozy wzrosła **dwukrotnie.** Na Pomorzu zorganizowano ponadto **specjalną pomoc** nawozową, przede wszystkim **dla osadników i innych drobnych gospodarstw, dotkniętych klęskami żywiołowymi.** Pomoc ta udzielona jest w tej formie, że rolnik, nabywający za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego **1 q. saletrzaku, otrzymuje ponadto 0,5 q. tego nawozu darmo.** Skoncentrowanie uwagi przede wszystkim na Pomorzu tłumaczy się tym, że rejon ten w roku bieżącym został najsilniej dotknięty wymarznięciem ozimin, zaś w latach poprzednich ucierpiał poważnie od innych klęsk żywiołowych (susza, huragany).

Kto załatwia podania o sprzedaż wyrobów monopolowych

Załatwianie masowo i błędnie kierowanych do min. Skarbu wniosków o przyznawanie uprawnień na sprzedaż wyrobów monopolowych należy: jeśli chodzi o zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych do właściwych miejscowych urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych, w drugiej zaś instancji do izb skarbowych; jeśli chodzi o hurtownie monopolowe — do Dyrekcji właściwych Monopolów. Wnoszenie podań do Ministerstwa Skarbu bądź też innych władz niewłaściwych w tych sprawach, jest bezlowe.

Rejestracja Zakładów Mleczarskich

W dniu 30 kwietnia upływa termin rejestrowania zakładów

Ustawa z dn. 22. kwietnia 1936 r. o mleczarstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 272) oraz rozporządzenie wydane na jej podstawie (Dz. U. R. P. nr. 82 poz. 568), ustaliły wymagania, jakim pod względem pomieszczeń i urządzeń technicznych powinny odpowiadać zakłady mleczarskie. Do nadzoru nad przestrzeganiem tych wymagań przez zakłady zostały powołane izby rolnicze, które prowadzą rejestry zakładów mleczarskich, odpowiadających tym wymaganiom. W związku z tym ustawa wprowadziła obowiązek zgłaszania zakładów mleczarskich do właściwych izb rolniczych, celem zarejstrowania. Przez zakłady mleczarskie należy rozumieć zlewnie mleka, mleczarnie, śmietanczarnie, maślarnie, serownie oraz bryndzarnie.

N i e podlegają rejestracji zakłady mniejsze, opierające swoją działalność na mleku wyłącznie z własnego gospodarstwa rolnego, oraz te zakłady, które trudnią się odsprzedażą mleka lub jego przetworów, nabytych z zarejestrowanych zakładów mleczarskich. To ostatnie wyłączenie dotyczy sklepów, z tym jednak zastrzeżeniem, że **o ile sklep zajmuje się działalnością właściwą dla któregokolwiek rodzaju zakładów mleczarskich, wyliczonych wyżej** (np. zajmuje się zlewaniem mleka, nabytego bezpośrednio od producentów, celem odsprzedaży) — **podlega obowiązkowi rejestracji i wszystkim innym, wynikającym z ustawy o mleczarstwie.** Zgłoszenie do rejestracji obowiązuje zarówno zakłady nowopowstające, jak i te, które istniały w dniu wejścia w życie ustawy o mleczarstwie, t. j. dnia 6. sierpnia 1936 r.

Nowopowstające zakłady powinny być zgłaszane w ciągu 7 dni od ich uruchomienia; **dla zakładów, istniejących już w dn. 6. sierpnia 136 r. ustawa wprowadziła termin prekluzyjny zgłoszenie — 30. kwietnia 1937 r.** Za prowadzenie zakładu, niezgłoszonego do rejestru w obowiązującym terminie, ustawa przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

Zakłady, które nie zostaną zgłoszone do dnia 30 kwietnia r. b. powinny być po upływie tego terminu zamknięte. Dla zadośćuczynienia obowiązkowi zgłoszenia, należy zawiadomić izbę rolniczą pisemnie lub ustnie do protokółu o istnieniu zakładu. Izby rolnicze wydają bezpłatnie specjalne druki rejestracyjne.

Zakład eksportowy, niezależnie od obowiązku zgłoszenia się do rejestru na równi ze wszystkimi zakładami mleczarskimi, powinien być zgłoszony do tej samej izby rolniczej celem zarejestrowania w rejestrze zakładów mleczarskich wywozowych. Do wywozu zagranicą dopuszcza się bowiem tylko masło, wytworzone w zakładach mleczarskich, zarejestrowanych przez izby rolnicze, jako wywozowe. Po bliższe szczegóły i wskazówki w sprawie rejestracji zakładów mleczarskich należy zwracać się do izb rolniczych. (PAT).

Wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie matki naszej ś. p.

Marii Szeliga Magierowej

tudzież wszystkim tym, którzy nadesłali nam kondolencje, złożyli wieńce i kwiaty w szczególności zaś gronu nauczycielskiemu Szkoły Powszechnej Nr. 12, Zarządowi Komitetu Rodzicielskiego z tejże Szkoły, uczniom i uczennicom, nauczycielstwu miasta Torunia — składamy tą drogą serdeczne

„Bóg zapłać"!

2939 **Córka, synowie i synowa.**

†

Dnia 24 kwietnia 1937 r., po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł, przeżywszy 45 lat, kolega nasz

ś. p.

Jan Chmura

podinspektor szkolny

W Zmarłym tracimy kochanego towarzysza 25-letniej pracy na niwie szkolnej.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 kwietnia rb. w Starym Sączu.

Inspektorat Szkolny obwodu bydgoskiego

2946

†

Dnia 24 kwietnia 1937 r., zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

śp.

JAN CHMURA

podinspektor szkolny

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka Zarządu Obwodu Miejskiego L.O.P.P. prawdziwie oddanego pracy społecznej.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Obwodu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Bydgoszczy

2945

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 27 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,25—89,43—89,07; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99.80; Amsterdam 289,40—290,12—288,68; Kopenhaga 116,79—116,21; Londyn 26,10—26,17—26,03; Nowy Jork czeki 5,27 pięć ósmych — 5,28 siedem ósmych — 5,25 trzy ósme; kabel 5,28 — 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 131,43—130,77; Paryż 23,41—23,47—23,35; Praga 18,27—18,42—18,32; Sztokholm 134,55—134,88—134,22; Zurych 120,95—121,25—120,65; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,95—27,75; Helsinki 11,58—11,52; Monereal 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 100,00; węgiel 20,50; Lilpop 13,45; Modrzejów 9,25; Ostrowiec 28,00—27,75; Starachowice 33,10.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 65,75 serie 86,50; 3 proc. poż. inw. 2-ga emisja 64,75 serie nienotowane; 5 proc. konwersyjna 59,25; 5 proc. kolejowa 57,00—57,25; 6 proc. dolarowa 54,50 kupon 8,01; 4 proc. premiowa dolarowa 44,25; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 5,88; 4 proc. konsolidacyjna 55,25—53,88—53,75—53,88 trzy ostatnie setki 5375 drobn; 4 proc. poznańskiego ziemstwa kredytowego 44,00; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kredytowego seria 1-sza 50,50; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 51,33; 4 i pół proc. ziemskie 52,50—52,75; 5 proc. Warszawy Nowe 58,63—59,00—58,75 Tendencja dla listów niejednolita, dla pożyczek nieco słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,43—89,00; dolary amerykańskie 5,28—5,25 i pół; kanadyjskie 5,28 — 5,25 i pół; floreny holenderskie 290,12—288,40; franki francuskie 23,47—23,33; franki szwajcarskie 121,25—120,45; funty angielskie 26,17—26.01; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,40—15,80; korony duńskie 116,79—115,95; korony norweskie 131,43—130,45; korony szwedzkie 134,88—133,90; liry włoskie 24,30—23,50; marki fińskie 11,58—11,00; marki niemieckie 124,00—121,00; szylingi austriackie 97,50—96,50; marki niemieckie sr. 129,00—126.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 27 kwietnia 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orientacyjne: żyto 23,00—23,25 — stałe; pszenica 27,75—28,00 — spokojne; wszystkie gatunki mąki pszennej (standarty stare) o 25 groszy wyżej — spokojne; otręby żytnie przemiału standartowego 14,25—14,75; reszta notowań bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 235; pszenicy 45; jęczmienia 20; owsa 2 tony.

Programy radiowe

Środa, 28 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Dobrzy koledzy"", b) Muzyka płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Orkiestra P. R. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka — wygł. Wanda Narkiewicz. 13.00—15.00 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Otto Dobrindt'a i lekkie duety (płyty). 15.55 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 16.10 „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" — obrazek Józefa Sorokowicza, dla dzieci starszych. 16.30 Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wykonaniu Olgi Łady (śpiew), Lidii Kmitowej (skrzypce) i prof. Ludwika Ursteina (akompaniament). 17.00 „W walce ze szpiegostwem" — odczyt — wygł. Józef Jaworski. 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Jerzy Lefeld (fortepian). 17.50 „Ze świata przyrody" — pogadanka prof. Stan. Sumińskiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orkiestra Roberta Renarda" (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pogadanka, wygł. inż. Zygmunt Kobyliński. 19.00 „Entuzjaści Ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 19.25 „Słynni dyrygenci": „Feliks Weingartner" — 5-ta audycja (płyty). 20.10 Zespół Almar i Otten z udziałem 2-ch fortepianów. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór 15-ty — „Finale (1849)" — w opracowaniu Witolda Hulewicza, przy fortepianie Henryk Sztompka. W programie Sonata b-moll. 21.45 Lekkie melodie w wykonaniu Kreislera (płyty). 22.10 Ekspreymentalny Teatr Wyobraźni: Dramat Kalidasy p. t. „Sakuntala". Opracował Zygmunt Falkowski. Muzyka Tadeusza Kasserna. Reżyseria Michała Meliny (z Poznania). 23.05—24.00 Patrz programy lokalne Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

ZAGRANICA

19.00 Monachium. Koncert symfoniczny pod dyr. dr. Hermanna Abendrotha. 19.30 Budapeszt I. „Aida" — opera Verdiego (akt I) (transmisja z Opery). 19.30 Praga. „Siła przeznaczenia" — opera Verdiego (transmisja z Teatru). 20.00 Belgrad. „Jaś i Małgosia" — baśń muzyczna Humperdincka. 20.00 Sztokholm. „Messa da Requiem" — Verdiego. 20.30 Budapeszt II. „Aida" — opera Verdiego (akt II. III i IV). 20.30 Brno. Symfonia Nr. 5 e-moll Czajkowskiego. 21.00 Rzym „Napój miłosny" — opera Donizetti'ego (transmisja z La Scali).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25—7.30 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Polska kapela ludowa — F. Dzierżanowskiego z Warszawy. 13.00—14.00 Meloidia za melodią — płyty. 15.15—15.35 Uwertury — płyty. 15.35—15.40 Wiadomości społeczne. 15.40—16.00 Utwory skrzypcowe dawnych mistrzów — płyty. 16.00—16.10 Poznajmy pisarzy pomorskich — „Cyryl Danielewski" recytacja — Andrzej Bukowski. 18.20—18.45 Muzyka lekka — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.25—20.35 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 21.45—22.10 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego — wiolonczela. Przy fortepianie Irena Kurpisz - Stefanowa.

Czwartek, 29 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Karola Szymanowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Nie dość wytrwałe próby rolników" — pogadanka Fortunata Starzyńskiego. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Jack. Hylton'a i soliści (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu red. Wacława Frenkla. 16.35 „Miłość Schumanna" — reportaż muzyczny w opracowaniu Stanisława Kowalewskiego. 17.15 „Przeglądamy garderobę wiosenną" — pogadanka w opracowaniu Well. 17.30 Audycja poświęcona Japonii. 17.50 „Polska Jagiellonów" w oświetleniu prof. Kolankowskiego — prof. Kaz. Chodynicki (z Poznania). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Melodie filmowe (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny poświęcony utworom Maurycego Ravela. 19.45 Koncert rozrywkowy (z Wilna) 20.25 „Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego" audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00—22.00 24-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Witold Friemann. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.05—24.00 Patrz programy lokalne Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 12.50—13.00 Po siewie — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Stanisława Stankiewicza. 13.00—14.00 Orkiestry i soliści — płyty. 15.15—15.17 Orbis mówi. 15.17—15.35 Tańce i piosenki — płyty 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40—16.05 Drobne utwory skrzypcowe — płyty. 16.05—16.20 „W 30-lecie strajku szkolnego na Pomorzu" — odczyt wygłosi Józef Mazur. 18.20—18.45 Wesoła muzyczka — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 20.25—20.45 Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego. Audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R.

ZAGRANICA

19.40 Droitwich. „Robinson Cruzoe" — opera komiczna Offenbacha (montaż). 20.00 Bruksela flam. „Fryderyka" — operetka Lehara. 20.00 Kopenhaga. „Eliasz" — oratorium Mendelssohna. 20.00 Oslo. Symfonia 9-ta Beethovena. 20.10 Królewiec. „Tristan i Izolda" — opera Wagnera (ragm.). 20.15 Ryga. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. Wieczór oper z La Scali. 22.10 Budapeszt „Pocałunek Jej Królewskiej Mości" — słuchowisko muzyczna.

Lampy spirytusowe

niebywale oszczędne, o pięknym świetle, nieszumiące poleca „**Meteor**" Warszawa, Sosnowa 8. Katalogi bezpłatnie. **Angażujemy akwizytorów.**

2899

TORUŃ

Kupujemy

większą ilość butli stalowych od kwasu węglowego. Oferty z podaniem ilości sztuk do Adm. „Dnia Pom." Toruń, pod nr. 2908.

Pokój

umeblow. oddam. Toruń, Strumykowa 19, II. p.

2942Ck

Rury cementowe

1699

po cenach najniższych poleca

M. Czubek i Ska

Hurtownia materj. budowl.

Toruń, Piernikarska 3-7

Telefon 1643

Chorzy!

Mamy skuteczne zioła Hurtownia Drogeryjna, Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35,

2510C

Zamiana mebli!

Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.

Toruń — Prosta 5.

Spamiętaj! 9843C

ARTYKUŁY kanalizacyjne i sanitarne

Urządzenia kąpielowe

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093 St. Rynek 23

2220

Fotograficzne przybory

kupuje amator znawca tylko w Hurtowni Drogeryjnej **Jana Kapczyńskiego.**

2511C

„Futro"

Przechowywanie, konserwacja futer. Przefasonowanie podług najnowszych modeli. Najsolidniej! Najwytworniej! Najtaniej! Toruń, Szeroka 25, I. ptr.

2908

Urząd państwowy

poszukuje w Toruniu

lokalu parterowego

4—5 pokoi

oraz mieszkania 3-pokojowego

w jednym gmachu.

Oferty do administracji pisma pod nr. 2936.

„RUNO" Gdynia, Świętojańska 77

kojarzy małżeństwa,

poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych. 15-letnia praktyka rękojmią solidności.

855

Mieszkanie

3 pokojowe z wszelk. wygodami (w nowym budynku) — słoneczne na III. piętrze do wynajęcia od 1. 6. b. r. Zgłosz. u zawiad. bud. ul. Słowackiego 41.

Uwaga! 2 składy

Nowe meble,

Toruń, Prosta 5.

Używane meble,

Toruń, Małe Garbary 5. Telef. 1682. **Pamiętaj!**

9841C

Dwa

nowe kilimy okazyjnie do sprzedania — pierwszy rozmiar 2.30×3.50, drugi rozmiar 1.50×1.90 — wiadomość: Toruń, Nowy Rynek 9, m. 3.

2907

Krynica.

Wyjątkowo tania kuracja, od 29 kwietnia do 20 maja Szczegóły: Biura podróży.

2750

TCZEW

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i w święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo.

2853

Uczeń

może się od zaraz zgłosić. Pomorski Dom Towarowy, Tczew, Dworcowa 34.

2919 Tk.

Ekspedient

z znajomością dekoracyj okien wystawowych i pisaniem lakiem reklam od 1 maja br. potrzebny. Należy nadesłać fotografie i podać wysokość wymaganego wynagrodzenia. Pomorski Dom Towarowy, Tczew, Dworcowa 34 — telef. 1266

2920 Tk.

Kupuję

gdańskie znaczki. Oferty do Admin. „Dnia Tczewskiego Ilustr." pod nr. 138.

2950Tk

Materiały na wiosnę i lato

dla Pań i Panów w olbrzymim wyborze

na Kostiumy, ubrania i płaszcze

Gustaw Molenda i Syn

Fabryka Sukna w Bielsku - Śl.

Składy detalicznej sprzedaży

2828

Gdynia

ul. Św. Jańska 18. — Tel. 12-84

Toruń	*Bydgoszcz*
ul. Szeroka 19.	*ul. Gdańska 11.*
Grudziądz	*Gdańsk*
ul. Mickiewicza 7.	*Kohlenmarkt 12.*

PRASA TO POTĘGA

BO JEDNO JEJ SŁOWO MILJONÓW DOSIĘGA!

GDY PRZEZORNY KUPIEC CHOĆ RAZ SIĘ OGŁOSI

TO PO CAŁYM ŚWIECIE SWE IMIĘ ROZNOSI.

Kupię

staro-gdańskie widokówki oraz miedzioryty. Oferty do Admin. „Dnia Tczewskiego Ilustr." pod nr. 137.

2949Tk

GDYNIA

„Runo"

Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia**, ul. Świętojańska 77.

805M

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia vis a vis kościoła Serca Jezusowego. Wykonuje terminowo na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa

1533M

Pracownia trykotaży

wykonuje na zamówienia pierwszorzędnej jakości i po cenach przystępnych swetry, pulowery męskie, damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres trykotarstwa maszynowego i ręcznego, poza tym nadrabianie stopek i podnaszanie oczek. Poleca się Szan. P. T. Klientom

Pracownia trykotaży

2572 **Brancewicz**

w Gdyni, Świętojańska 132.

Potrzebni

damski fryzjer lub fryzjerka zaraz. Zaremba, Toruń, Mostowa 27.

2904M.

5.000.—

pożyczki poszukuję z ew. współpracą, pensja miesięczna 300 — plus dobry procent i zabezpieczenie pożyczki. Zgłoszenia pod B. M. do Gazety Morskiej Ilustr.

2674M

Restauracja

Bar — Dancing — Kabaret w najruchliwszym punkcie z kompletnem urządzeniem, okazyjnie do sprzedania za cenę zł. 8,— tys., lub wydzierżawię za zł. 2,500. Przyjazd pożądany. Gdynia. Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15, Westfalewski.

2671M

Baczność

3 parcele budowlane na sprzedaż ma Marta Klebówna. Wejherowo, Judyckiego 9.

2650M

Gdynia

Specjalny skład bławatów, centrum miasta, pierwszorzędna klientela, dobrze prosperująca placówka do sprzedania. Zgłoszenia pod „Skład" do „Gazety Morskiej Ilustrow."

2649M

Zgubiony

dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez gminę Kniahininek, powiat Łuck, na nazwisko Anatol Kabajda, unieważnia się.

Panienka

do dzieci, z szyciem i haftem poszukuje posady od zaraz lub od 1 maja. Oferty do Gazety Morskiej Ilustr. pod „Haft".

2778

Rzeźnictwo

z całkowitym urządzeniem i zapędem elektrycznym, w wiosce kościelnej na granicy polsko-niemieckiej, natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Chojnice, Człuchowska 11, rzeźnictwo.

2833

GRUDZIĄDZ

Jaja gęsie

sprzeda Majątek Rogoźno-Zamek, pow. Grudziądz, telefon Rogoźno 1.

2829G

Salon Fryzjerski

dla pań i panów z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 2814Gk

GDAŃSK

Młody dobermann

czystej rasy na sprzedaż.

Hinz, Sopoty

Schäferstrasse 27.

2944

Zgubiono

dnia 23 kwietnia br. portfel brązowy w którym znajdowały się: weksel protestowany na zł. 185.— wystawca G. Domańska, oraz książeczka wojskowa. Powyższe dokumenty unieważniam. Jakób Samson.

2882 Gr.

2855



Masło kakaowe Kakao Kuwerturę

stale na składzie - oferuje korzystn.

„Lukullus"

Bydgoszcz

Poznańska 16 — Tel. 16-70

Filie: Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Tczew, Starogard, Gdynia, Łódź, Katowice.

Zlecenie Nr. 313/VII. (2940

3. F. 4/37. **WYWOŁANIE.**

Bolesław Pszczółkowski vel Szczułkowski, przebywający w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej Dom Pracy Przymusowej Chojnice, wystąpił z wnioskiem o wywołanie książeczki oszczędnościowej nr. C. 35.858 Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Grudziądzu, wystawionej na nazwisko Bolesława Szczułkowskiego vel Pszczółkowskiego, opiewającą na 767,42 zł.

Posiadacza książeczki oszczędnościowej wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 19 sierpnia 1937 r. godzina 10 w niżej podpisanym sądzie, pokój nr. 19, zgłosił prawo swe i przedłożył książeczkę oszczędnościową, **w przeciwnym razie zostanie pozbawiona mocy prawnej.**

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1937 r.

Sąd Grodzki.

Numer akt: Km. 293/37. (2897

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I, Rogowski Mateusz, mający kancelarię w Tczewie, ul. Strzelecka Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1937 r o godz. 10 w Pelplinie ul. Sambora Nr. 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Aleksandry Sławoszewskiej, składających się z fortepianu marki Schmidt, bufetu dębowego, kredensu dębowego, stołu do rozciągania na 12 osób, 6 krzeseł dębowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.760,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 24 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) Rogowski.

Do akt Nr. IV. Km. 299/37, 2187/36. (2943

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim pokój 14, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29-go kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Gdyni-Chylonii, parc. Simona u Jana Wróbla odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 barak mieszkalny z drzewa otynkowany pod papą, wartości 1000,— zł.

Dnia 30 kwietnia br. o godz. 10 w Gdyni 3 (Kępa Oksywska) u Katarzyny Wierzejskiej: 1 barak mieszkalny pod papą, oszacowany na łączną sumę 1000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 26 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiewicz.

PRZETARG

30 kwietnia godz. 10,30 sprzedaję przy ul. Grudziądzkiej 101 przymusowym przetargiem za gotówkę: 1 samochód ciężarowy „Ford". (2951

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.



Pan nerwowy.

— Czy przestaniesz wreszcie łazić tam i z powrotem?

Zlecenie Nr. 246/IX. (2937

PRZETARG OFERTOWY PISEMNY

na dostawę 100.000 szt. kołków ostrogowych

5.000 szt. pali brukowych

odbędzie się dnia 7 maja 1937 r. o godz. 11 w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Toruniu, ul. Krasińskiego 4.

Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższym numerze Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego.

Kierownik Państw. Zarządu Wodnego:

(—) Inż. Bogusz.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.